NUMER 55.

DZIENNIK POWSZECHNY

22 Listopada / 4 Grudnia 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 4 Grudnia 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. N. 6822, następujące zapisy:

1) dla kościoła parafjalnego w Strońsku, opłatę wieczystą po rsr. 12 rocznie; i

2) dla tegoż Kościoła dwie morgi ziemi;

przez Feliksa *Sulimierskiego* aktem na dniu 9 (21) Października 1859 roku urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynione, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.—Warszawa d. 10 (22) Listopada 1861 r.— Z upoważnienia, Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski*.

Z Petersburga d. 27 Listopada.

Przez reskrypt Cesarski z d. 10 Listopada (v. s.) St. Petersburgski Gubernator Wojenny, Jenerał-Adjutant, książę *Italijski*, hrabia *Suworow Rymnicki*, został mianowany Kawelerem orderu Ś-go Równego Apostołom księcia Włodzimierza 1-ej klasy.

— Reskryptem Jej Cesarskiej Mości, z dnia 18 Października (v. s.) księżna Teresa *Dadjan*, została zaliczona do rzędu Dam orderu Ś-ej Wielkiej Męczenniczki Katarzyny, mniejszego krzyża.

Ustawa towarzystwa głównego Rosyjskich dróg żelaznych
(Dalszy ciąg)

§ 9. Po upływie 12-u lat od 1 Stycznia 1867 r., Rząd ma prawo w każdym czasie wykupić ustąpione Towarzystwu przez niniejszą ustawę (§ 1.) drogi żelazne. Dla oznaczenia ceny wykupu przyjmuje się łączność czystego dochodu z tych dróg, w ciągu siedmiu poprzedzających wykup lat; od sumy tej odejmuje się suma dwóch najmniej korzystnych lat, a potem wynajduje się średni dochód roczny z pozostałych pięciu lat, wynaleziony w ten sposób średni dochód Rząd obowiązany będzie wypłacać corocznie Towarzystwu w ratach półrocznych przez cały przeciąg pozostałego czasu z 85 letniego terminu § 4-m oznaczonego. Suma ta w żadnym razie nie może być niższą od dochodu z ostatniego z siedmiu lat lat przyjętych do wyprowadzenia średniego dochodu, ani też od rocznej sumy poręczonej przez rząd w § 7-m. Gdyby w czasie wykupu, Towarzystwo było dłużne co Rządowi, to po zrobieniu obrachunku długu, suma przynależna Rządowi rozdziela się na roczne raty według zasad 4% długu i stosownie do liczby lat pozostałych do ukończeniu terminu 85 letniego § 4-m zakreślonego. Przynależna co rok suma, odtrąca się od sumy przypadającej do wypłaty przez Rząd Towarzystwu.

§ 10. Po upływie terminu 85 letniego, określonego § 4-m, a także w razie wykupienia dróg przez Rząd, obejmuje on bezzwłocznie drogi te w swe posiadanie wraz z całym majątkiem i wszystkiemi tak ruchomemi i nieruchomemi przynależytościami, a w tej liczbie i wspomniane w § 5-m zakład i dom. Przytem jednakże za parowozy, maszyny, wagony, przyrządy, instrumenta i inne przynależytości, sprawione przez Towarzystwo, wyżej nad pierwotnie oznaczoną przez § 3-i ich ilość, otrzymuje ono stosowne do ich wartości wynagrodzenie. Dla oznaczenia tego wynagrodzenia, rzeczywista ogólna wartość całego ruchowego taboru, zdawanego Rządowi przy zwrocie kolei żelaznych oznacza się za dobrowolną zgodą lub według oszacowania biegłych wyznaczonych tak ze strony Rządu jak i ze strony Towarzystwa; z tej sumy odtrąci się po 5000 rs. na wiorstę kolei żelaznych, oddawanych przez Towarzystwo Rządowi, na rachunek wartości pierwotnego ruchomego taboru, zniżonej skutkiem zużycia a pozostała reszta oznaczy wysokość wynagrodzenia. Zapasy materjałów palnych i innych potrzebnych do eksploatacji Towarzystwo oddaje Rządowi według dobrowolnej zgody lub oszacowania biegłych także z obu stron wyznaczonych. Suma na tej zasadzie przypadająca, Towarzystwu za ruchomy tabór i zapasy, odtrąca się na rachunek długu przynależnego Rządowi od Towarzystwa (§§ 5, 7 i 8); jeżeli cały dług ten nie został zwrócony. Przy przejściu dróg żelaznych do rozporządzenia Rządu po upływie 85 letniego terminu, Towarzystwu wypłaca Rząd przypadającą sumę wynagrodzenia, pozostałą po odtrąceniu długu, a w razie wykupu, należność ta rozkłada się na raty według zasad oznaczonych w § 9-m. Towarzystwo z wyjątkiem przewidzianym w § 5-m, zachowuje prawo własności do oddzielnych zakładów, jako to pieców do koksowania, giserni, fabryk maszyn i innych magazynów doków i w ogóle majętnościami niezależnemi od potrzeb dróg żelaznych.

§ 11. Dla uchronienia od zgubnego współzawodnictwa, żadna nowa droga żelazna poczynająca się w punkcie gdzie przechodzi którakolwiek z budujących się przez Towarzystwo dróg i dochodząca do innego punktu na tejże kolei żelaznej, nie będzie zatwierdzana do 26 Stycznia 1877 roku, chyba z wyższych względów handlowych lub politycznych, uznanych przez rząd za zasługujące na szczególną uwagę. W takim razie Towarzystwu zapewnia się pierwszeństwo do budowy tych nowych kolei na jednakowych z przedstawionemi przez inne osoby warunkach.

§ 12. Najwyższa opłata od przewozu pasażerów i towarow, jaką Towarzystwo będzie miało pobierać, określa się następującemi granicami;

Od pasażerów od osoby na wiorstę:

W wagonach. 1-ej klasy 3 kop.
„ 2-ej „ $2\frac{1}{4}$ kop.
„ 3-ej „ $1\frac{1}{4}$ kop.

Dla pasażerów 3-ej klasy w pociągach towarowych, taryfa ta ma być zniżona.

Od bydła od sztuki na wiorstę:

Od byka, krowy, wołu, konia, źrebięcia i w ogóle bydła roboczego . . . . 3 kop.
Od cielęcia, świni . . . . 1 kop.
Od barana, owcy, jagnięcia, kozy, psa. $\frac{1}{2}$ kop.

Od towarów od puda na wiorstę:

1-o rzędu: żelazo i ołów w wyrobach, miedź, odlewy żelazne i inne metale w wyrobach i surowe, ocet, wino, gorące trunki, masło, olej, przędza bawełniana, wyroby wełniane, płótno zagraniczne, wyroby kościane, drzewo na wyroby stolarskie, drzewo farbierskie i w ogóle zagraniczne, marzanna, cukier, zagraniczna mączka cukrowa, kawa, herbata, towary kolonjalne, korzenie, oczyszczona siarka, wyroby fabryczne, ostrygi, ryby świeże, zwierzyna świeża, przedmioty handlu księgarskiego, pierze, puch, karuk, porcelana, fajans, rośliny, owoce, chmiel, meble, instrumenta muzyczne, futra, zwierciadła, tafle zwierciadlane, tytoń, świece, broń, materje, wyroby skórzane, wyprawne skóry, szczecina, stearyna po $\frac{1}{12}$ kop.

2-go rzędu: rudy, węgiel drzewny, siarka nieoczyszczona, oleje roślinne w kraju wytłoczone, łój, bawełna, kości palone, rogi, skóry niewyprawne, wojłoki, tektura na dachy i zwyczajna, żerdzie, deski, bale, drzewo budulcowe, wyroby z drzewa włościańskie i naczynia, rogóżki dubeltowe, marmur w kawałach, kamień ciosowy, smoła kamienna, smoła drzewna, dziegeć, aspid, żelazo lane nie w odlewach, żelazo w sztabach, blacha żelazna, ołów w bryłach, tafle szklanne, konopie, len, płótno i płócienka wyrobu krajowego, liny, powrozy, zamrożona zwierzyna, ptastwo domowe, ryby solone, świeże mięso i pekeflejsz, miód, mączka cukrowa wyrobu krajowego, siano nieprasowane, po $\frac{1}{17}$ k.

3-go rzędu: wszelkie zboże w ziarnie, mąka, jarzyny i włoszczyzny, sól, prasowane i utłoczone, pakuły, gałgany, kość nie w wyrobach, wapno, gips, drzewo, rogoże, łubo, sadze, kamienie wapienne i gipsowe, tłuczone i polowe kamienie, piasek, glina, naczynia gliniane, dachówka, kafle, cegła, kamienie brukowe i podobne materjały budowlane, koks, węgiel kamienny, margiel, popiół, nawozy różnego rodzaju, po $\frac{1}{24}$ kop. Wyżej oznaczona taryfa stosuje się do przewozu towarów z małą prędkością, na odległości mniejszej od 200 wiorst i zniża się: o 10% — na odległości od 200 do 500 wiorst; o 15% — na odległości od 500 do 1000 wiorst; i o 20% — na każdej odległości wyżej 1000 wiorst, pod tym jednakże warunkiem, że opłata od przewozu za większą odległość, w żadnym razie nie może być mniejszą od opłaty jaką by należało opłacić za mniejszą odległość. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Kwestje które niedawno stały na pierwszym planie pośród zajęć dyplomacji europejskiej, ustąpiły miejsca i pierwszeństwa sporowi niespodziewanemu, pomiędzy starym a nowym światem, pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej. Kwestja prawna, została rozstrzygnięta przez prawników korony angielskiej z niesłychaną szybkością, bo w ciągu dwudziestu czterech godzin, co także ważne ma znaczenie. Rząd angielski w ogóle szybko działa w tej sprawie; ultimatum żądające, wyrzeczenia się działań kapitana Wilkesa, uwolnienia uwięzionych osób na statku *Trent* wraz z udzieleniem im stosownego wynagrodzenia i nakoniec przeproszenia Anglji za obrazę uczynioną jej fladze, jak donoszą depesze telegraficzne, zostało już wysłane. Jeżeli gabinet Waszyngtoński nie zechce zadosyć uczynić tym wymaganiom, natychmiast lord Lyons ma zażądać paszportów i jednocześnie skonfederowane stany południowe, zostaną uznane przez Anglję; wiadomość o tem postanowieniu rządu miała już zostać nadesłaną gabinetowi Tuileryjskiemu.

Idzie teraz o to, co postanowi gabinet Waszyngtoński. Jak się zdaje z otrzymanych z Nowego Yorku wiadomości, rząd p. Lincolna nie może dać żądanego przez Anglję zadosyć uczynienia. Naprzód dla tego, że nie może się wyprzeć działań kapitana Wilkesa, dla tego, że ten postąpił według udzielonych mu instrukcij, powtóre, że opinja powszechna w północnej Ameryce nigdy by na to nie pozwoliła. Jak donoszą depesze z Ameryki, wiadomość o schwytaniu komisarzy południowych przyjęta została z zapałem, iluminacją; dziennikarstwo dowodzi, że aresztowanie komisarzy nie jest pogwałceniem prawa narodów, domaga się nawet nagrody dla kapitana Wilkesa; prezydent sam oświadczył gotowość dowodzenia z bronią w ręku słuszności swego postępowania.

Rząd angielski nie spodziewa się zapewne pomyślnego skutku swego ultimatum, bo oprócz tego, że na morze Antylskie wysłał statek *Warrior*, wydał rozkaz wstrzymania wywozu prochu i wszelkich materjałów do fabrykacji jego potrzebnych, co tylko miewa miejsce w czasie wojny.

Z tego wszystkiego wnosićby należało, że wojna pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi jest nieuniknioną, wojna, której jedynym skutkiem będzie wycieńczenie obu stron wojujących i rozdzielenie na zawsze Stanów północnych od południowych. Najlepiej wskaże skutki tego olbrzymiego starcia, cyfra wywozu i przywozu do Stanów Zjednoczonych wynoszącą 4 miljardy franków, z której połowa przypada na Anglją; przesilenie finansowe już istniejące w większej części Europy, wspólnie z przesileniem przemysłowem, mogłoby mieć bardzo smutne skutki.

Dzisiejsza poczta przyniosła równie ważną dla europejskiego świata politycznego wiadomość o interwencji Austrji do Hercegowiny. Interwencja ta zrobioną została pod pozorem oczyszczenia drogi z Raguzy do Klecka, i ma ustać zaraz po przywróceniu swobodnej komunikacj, ale jest rzeczywiście pomocą udzieloną Turcji przeciwko powstańcom. Co do czasu jej trwania, trudno go oznaczyć, bo dopóki powstanie nie zostanie zwyciężone, dopóty wojska austrjackie stale będą potrzebowały pozostawać w Hercegowinie dla zapewnienia tej komunikacji.

Z Turynu nie nadeszły jeszcze wiadomości o ważnem posiedzeniu izby z d. 2 grudnia. Na posiedzeniach przygotowawczych, mniejszość deputowanych południowych postanowiła żądać wotum nagany dla gabinetu, ale za to większość różnych odcieni, wysłuchawszy objaśnień p. Ricasolego, postanowiła oprzeć się udzieleniu takiego wotum.

P. Tecco tak przy odjeździe z Madrytu, jak i przy wsiadaniu na statek w Barcelonie, otrzymał jawne dowody współczucia dla reprezentowanego przez niego państwa. Objawy te były zarazem okazaniem nagany dla całego gabinetu, a szczególniej dla p. Calderona Collantes. Postępowanie tego ministra w sprawie archiwów neapolitańskich, surowo ganione w całej Europie, wystąpienie przeciwko niemu p. Pacheco w Senacie w kwestji meksykańskiej, nakoniec przypomnienie jego nieporozumienia z ambasadorem francuzkim w Madrycie, tak zachwiały jego stanowisko, że mówiono o jego ustąpieniu z gabinetu i powołaniu p. Mon.

Anglja.

Londyn, 29 Listopada. Najważniejszem wydarzeniem na teraz jest obraza wyrządzona przez okręt północno-amerykański parostatkowi pocztowemu „Trent". *Times* pisze w tym względzie co następuje: „Świadectwo złożone przez oficerów angielskich, którzy znajdowali się na pokładzie „Trent'u", oddane zostało do ocenienia prawnikom korony, którzy wynurzyli zdanie, że postępowanie fregaty amerykańskiej nie da się na zasadzie prawa międzynarodowego, usprawiedliwić. Jednocześnie ciż prawnicy oświadczyli, że prawa rządu Stanów Zjednoczonych, działającego za pośrednictwem swych oficerów, powinny były ograniczyć się na odbyciu rewizji parostatku pocztowego, przyczem, w razie znalezienia na jego pokładzie ludzi lub przedmiotów, stanowiących kontrabandę wojenną, należało odprowadzić parostatek do którego z portów i oddać sprawę pod rozstrzygnięcie sądu zdobyczy wojennych, któryby po wysłuchaniu obustronnych świadków, wydał wyrok stósownie do podobnychże wypadków poprzednich i do powagi w tym względzie ustalonej. Nie naszą jest rzeczą chwalić lub ganić wyrzeczenie pochodzące ze źródła powszechnie uznanego, stanowiącego dla rządu we wszystkich podobnych wypadkach pierwszą powagę. Pozostaje nam tylko powiedzieć, że zdanie powyższe jest tak jasne, iż zyska zapewne powszechne uznanie. Gdyby miało być inaczej, do czegóżby służyły sądy do roztrząsania praw do zabranych okrętów, lub do osób i przedmiotów na ich pokładzie znajdujących się, oraz w jakimby innym celu istnieli sędziowie admiralicji, kodeksa praw i całe biblioteki postanowień admiralicji? Gdyby dowódca fregaty lub szalupy, przywłaszczywszy sobie, za pomocą gwałtu, bogaty okręt neutralny, miał prawo decydowania, czy należy takowy uznać za kontrabandę wojenną lub też uwolnić; gdyby oficer poparty uzbrojonymi żołnierzami, plondrującymi na pokładzie przytrzymanego statku, miał własnowolnie rozstrzygnąć, kogo ma wziąść do niewoli, a komu dozwolić popłynąć dalej,—cóż by za cel miały, z takiem staraniem zaprowadzone instytucje, na zasadzie których ustanawiamy trybunałyniejako międzynarodowe,mające obowiązek bezstronnego sądzenia sprawy statku należącego bądź do marynarki Królowej, bądź do którego obcego, chociażby najdrobniejszego państwa, jak skoro takowe zaniesie skargę na niesprawiedliwe postępowanie? Wybór światłych i niezawisłych sędziów admiralicji, nie od dziś stanowi warunek objęty traktatami, a podejrzenie o stronność dla swych narodowców, niemniej boleśnie dotknęłoby tego rodzaju sędziów w Anglji, jak oskarżenie o przedajność. Lecz do czegoby to wszystko posłużyło, gdyby pierwszy lepszy lejtnant, posiadający cokolwiek odwagi do wkroczenia z dobytą szpadą na pokład okrętu, mógł rozstrzygać samowolnie wszystkie kwestje co do kontrabandy wojennej? Wyrównywałoby to zupełnemu zniesieniu swobody żeglugi na morzu i bezpieczeństwa neutralności. Każde państwo toczące wojnę, byle posiadało jaką taką flotę, którąby można zniszczyć w ciągu jednego tygodnia, byłoby w stanie w niwecz obrócić handel całego świata. Sama Anglja, jakkolwiek niezaprzeczoną potęgę na morzach posiadająca, nie poważyła się nigdy wystąpić z podobnemi zasadami, ani też upoważniała w żadnym wypadku oficerów swej marynarki do doraźnego pełnienia obowiązków sędziów admiralicji. Już pod tym jednym względem postępowanie z parostatkiem „Trent" jest gwałtem niczem nieusprawiedliwionym. Co do nas, skłaniamy się do zdania wyrzeczonego przez wiele osób kompetentnych, że gdyby nawet postąpiono z powyższym parostatkiem legalnie i odprowadzono go do jakiego portu dla oddania jego sprawy do sądu właściwego, statek ten zostałby uniewinniony i uzyskałby wynagrodzenie za swe przytrzymanie. Gdyby nawet wiózł on depesze, co zresztą miejsca nie miało, to i wówczas byłby usprawiedliwionym, albowiem nie było przykładu, ażeby depesze wymieniane pomiędzy nieprzyjacielem a rządem neutralnym, uważane były za kontrabandę wojenną. Również błache byłyby dowodzenia państwa prowadzącego wojnę, że ma prawo przeszkodzenia wszelkim stosunkom państw neutralnych ze stroną przeciwną.

„Rada ministerjalna roztrząsa teraz sposób, w jaki ma postąpić na zasadzie zdania orzeczonego przez prawników korony. Zdaje się, że uznaną będzie niesłuszność przyaresztowania pp. Slidell i Mason i zażądane ich uwolnienienie."

Austrja.

Wiedeń, 30 Listopada. Z pewnego źródła donoszą, że Dr. Hein, dotychczasowy prezes izby deputowanych, a zarazem adwokat w Tropawie, został wczoraj mianowany ministrem sprawiedliwości, w miejsce p. Protabevera, uwolnionego na własne żądanie, od tych obowiązków. Nowy minister obejmie zarząd wydziałem sprawiedliwości po po-

RZECZY HISTORYCZNE.

Staropolska wiejska gmina, w zasadzie swej i rozwoju, według rękopisów i dawnych druków, przedstawiona.

W starożytnej i średniowiecznej Europie, była albo jednodworcowa, albo wiejska gmina. Pierwsza składała się zpojedynczo leżących dworów (domów), które z postępem czasu dla własnego bezpieczeństwa, dobrowolnie się lub przymusowo w całość zlawszy, tworzyły jednę, przez jednego z pośrodka siebie wybranego, lub z góry sobie narzuconego męża, rządzoną powszechnię. Czasami ją jedno, czasami kilka lub kilkanaście, w tymże celu i pod takimże rządem, zjednoczonych sioł składało. Rzeczone dwory dzierżały na własność, w posiadanie z jej użytkami, z pastwisk, lasu, wody i t. d. złożonemi, wziętą ziemię. Uprawiający ją przez swą czeladź gospodarze, byli za przewinienia własne, tudzież domownikéw swych, rządowi krajowemu wyłącznie odpowiedzialni. Ustroj ten ludności sielskiej, nazwali z czasem Niemcy rządem dworskim (die Hoffsverfassung). Przetrwał on u nich od niepamiętnych, aż do naszych czasów w pierwotnej swej postaci, z wyjątkiem zużywania ziemi, którą dla swej dogodności na wyłączną z roli i na powszechną z pastwisk i t. d. składającą się własność podzielili. Pierwszej, po dawnemu, sam dla siebie używał dwór każdy; drugiej używały wspólnie wszystkie, gminę składające dwory, trzymając się w tym względzie wydanych przez rząd postanowień. Obok dworskiej istniejąca druga czyli wiejska gmina, miała ustroj tamtemu zupełnie przeciwny. Składali ją w towarzyską społeczność dobrowolnie zebrani gospodarze, którzy za wspólną pomocą, nieopodal jeden od drugiego, w okrąg lub czworobok pobudowane dwory zamieszkując, i otaczające je role wraz z użytkami ich za wspólną własność uważając, zużywali je wzajemnie. Osiedlenie się czyli osada taka, że wszystko (*w'es*, starosł. wyraz) miała wspólne, nosiła *wsi* nazwisko. Jej rząd z dwóch najmniej osób, niby z prezesa i jego zastępcy składający się, wolnymi wszystkich gospodarzy głosami wybierany bywał. Czuwał on nad tem, ażeby każdy miał równy udział w użytkowaniu wydzielanej mu rok rocznie roli, pastwisk i t. d., tudzież był za wszelkie przestępstwa we wsi i jej okręgu popełnione odpowiedzialny: wszyscy bowiem gospodarze byli prawem ręki społecznej, czyli solidarnie z sobą związani. Ustrój ten sielskiej ludności, wiejskim (die Dorfs-verfassung) nazwawszy Niemcy, nie tamowali jego postępu tam, gdzie mając potrzebne do życia warunki, mógł się on swobodnie rozwijać: dogodniejszy bowiem był dla krajowych rządów, od ustroju pierwszego. W jednodworcowych siołach, każdy dwór odpowiadając za siebie, stawiał rząd w konieczności pilnowania się wyłącznie tego, który mu w czem przewinił albo się zadłużył, resztę zaś dworów, z winowajcą solidarnie niezwiązanych, zostawić musiał w pokoju. Przeciwnie w siołach wiejskich, gdy który z ich członków przewinił, pociągano starszyznę gminy do odpowiedzialności, a ta znowu winowajcy patrzała.

Ustrój jednodworcowy wynikł z potrzeby. Ludność która z Azji przez północ do Europy się przenosiła, zmuszona po swem w Skandynawji się osiedleniu wyszukiwać sobie dogodnej roli do uprawy, osiadała tam, gdzie kawał dobrej gleby znalazła, lub gdzie się jej udało zdobyć, po osuszeniu bagien lub wykarczowaniu lasu, dogodne do uprawy pólko, i na niem swą sadybę założyć. Zdobywca własności w ten sposób nabytej, z nikim się nią nie dzieląc, posiadał ją dla siebie wyłącznie. Kiedy, w czasie który latami oznaczyć niepodobna, z bronią w ręku do Germanji wkraczając Skandynawska ludność, osiedlała się tam, gdzie sobie jakie stanowisko zdobyła przemocą, nic inne jak jednodworcowe zakładała sobie osady. W tejże samej potrzebie znaleźli się z po za Renu do Germanji cisnący się, w czwartym przed Chrystusem wieku, Celtowie. I oni osiadali w niej jednodworców zwyczajem, a gdy ich ztąd z postępem czasu wyparto, okoliczności, o których wnet powiem, zmusiły ich do zachowania u siebie ustroju jednodworcowego na zawsze. Inny miał początek ustrój wiejski, który towarzyszącym okolicznościom błogim byt swój zawdzięczał. Wynikł on bowiem nie z potrzeby, lecz z dostatku ziemi. Ludność która się południową stroną z Azji do Europy dostając osiadała w stepach nad Dunajem, znajdujac podostatkiem roli, mogła, stowarzyszając się, tworzyć tamże od razu wsie, i mnożyć ich coraz większą liczbę. Posuwając się na zachód, i w tak nazywanej Germanji okrągłe i czworoboczne, słowiańskiemi (Ring—Runden—Dörfer, wendische Dörfer) od Niemców nazywane, budując sioła, ta ludność, mówię, zachowała ich pierwotny, wsiowym(wiejskim)jak rzekliśmy, nazywany ustrój; co trwało aż do czasu, w którym ustrojowi temu zabrakło na warunkach do życia, czyli niestało mu ziemi do zdobywania jej pługiem, i zakładania na niej dawnym trybem osad. Wyforytowany koniecznością wiejski ten na jednodworcowy ustrój, nie ze wszystkiem się na wzór jego upostaciował. Rolę, ogrody, łąki, o ile się to uskutecznić dało, podzieliwszy raz na zawsze, między wiejskich gospodarzów, zostawił pastwiska, lasy i t. d. w niepodzielności, rząd też zachował dawny. Tym sposobem i wiejska ludność na dziedziców wyforytowana, posiadała swe gospodarstwa prawem własności, póki jej rodów starczyło. Gdy te wymarły, rząd krajowy brał jej własność, prawem puścizny; i albo czynszowników, albo poddanych osadzał na nich, obchodząc się z tak nabytą rolą w ten sam sposób, co z każdą, prawem władztwa, pod swój wyłączny zarząd wziętą w posiadanie ziemią.

Znany z odbytych swoich po Rossji i drukiem ogłoszonych podróży pisarz który się z dzisiejszych niemieckich ekonomistów historji ludności rolniczej w dawnej Germanji wyłącznie poświęca, i ludność tę wszechstronnie, w najnowsze zachodząc czasy, bada [1]); pisarz ten twierdzi: że idąc od miasta Lubeki przez Luneburg, Hanower, Minden, Detmold, Lippstadt, i postępując przez kraj niżej rzeki Lipy aż ku Renowi, ztąd zaś przez Julich i Lüttich w dzisiejszą północną Francję wkraczając, znachodziemy wsi z rozruczono leżących składające się dworów, z których każdy osobną tworząc całość, ma z pewną częścią innych opodal leżących jeden ustrój, przez rząd miejscowy w policyjnym i skarbowym celu zrobiony dowolnie. Tenże twierdzi: że w krajach niżej północnego morza i rzeki Lipy rozciągających się, a mianowicie w południowej stronie dzisiejszych westfalskich okręgów (Regierungs-bezirke) Münster, Arnsberg, Düsseldorf, Köln, Achen, tudzież Koblenca i Trewiru (Trier), idąc aż do wschodniej Francji czyli do Lotaringji dawnej, znajdujemy tamże tudzież w okręgach Merig, Saarlouis, Othweiler i t. d. wsie, które urodzajną rolą w podzielnej, a pastwiska, lasy i t. d. w niepodzielnej posiadają własności. Badając dzieje i pytając o to (mówi tenże) co za lud pierwsze i drugie założył sioła, przekonywamy się: że praojcowie dzisiejszych Saksonów czyli tak zwani Normanowie jednodworcowe, a przodkowie reszty Niemców Swewami zwani, założyli wiejskie osady. Czy rzeczeni Swewowie pochodzili z niemieckiego rodu? pyta Augustyn Thierry w wydanej od siebie historji Galów. Na pytanie to, które i Guizot w historji cywilizacji francuzkiego państwa zrobił, ale żadnej nie dał odpowiedzi, półgebkiem tylko i jakby od niechcenia wyrzekłszy, że Germanją za Tacyta czasów nie sami tylko Niemcy ale i Słowianie zamieszkiwali; na pytanie więc to, po wieloletnich badaniach i po długich z nasuwającą się myślą odbytych walkach, odpowiedzieć usiłując rzekłem w roku 1846 [2]) bez ogródki: że Tacytowych Swewów przodkami byli Słowianie, z którymi zrzeszywszy się najezdcy Germanji Normanowie, wojskowo urządzoną republikę wespół z nimi utworzyli. Republika ta, orężem i intrygami Rzymian obalona następnie została; po długich wszakże i zaciętych od czasu Juljusza Cezara aż po Tacyta skonie toczonych walkach, które jak cios śmiertelny swewskiej rzeszy, tak też nieuleczone rany władztwu owczesnych panów starożytnego świata, Rzymian mówię nań, zadały. Po mnie w lat siedm (r. 1853) rzekł Jakób Grym [3]): że zastanawiając się przez całe swe życie nad odgadnieniem początku Swewów, doszedł wreszcie do tego wyniku swych badań, że początkowo byli to Słowianie, którzy zrzeszeni z Niemcami, przeistoczyli się z biegiem czasu w Szwabów. Po nim w lat trzy (r. 1856) Wiktor Jakobi professor Uniwersytetu lipskiego, który się głównie badaniom uprawy roli w dawnej Germanji od-

[1]) Aug. Freiherr v. Haxthausen. Pisma jego, których używałem są te: *Ueber die Agrarverfassung in Norddeutschland* Berlin 1829; *Die ländliche Verfassung in den einzelnen Provinzen der preuss. Monarchie* Königsberg 1839. *Ueber den Ursprung und die Grundlagen der Verfassung in den ehemals slavischen Ländern Deutschlands* Berlin 1842. *Studien ueber die inneren Zustände, das Volksleben und insbesondere die ländlichen Einrichtungen Russlands.* Berlin 1847—52, tomów trzy. *Gutachten über den nach den Beschlüssen eines König. hohen Staatsraths redigirten Entwarf einer ländlichen Gemeinordnung für die Provinzen Westphalen und Rheinland.* Ostatnie dzieło w dwóch tomach o 881 stronnicach bez oznaczenia roku i miejsca druku wydane, nie weszło do handlu księgarskiego, będąc referatem rządowym. P. Jakób Grym przysłał mi go do przeczytania.

[2]) W wydanych w tym roku w Warszawie: *Pierwotnych dziejach Polski i Litwy.*

[3]) W dziele *Geschichte der deutschen Sprache* w Lipsku 1853, powtórnie we dwóch tomach wydanem. Porown. I. 226, następn.

wrocie Cesarza z Wenecji i po złożeniu w ręce Jego C. Mości przysięgi, co nastąpi dopiero za kilka dni. Przez ten czas Dr. Hein prezydować jeszcze będzie w izbie deputowanych, a jako następcę jego wymieniają prof. Hasner, drugiego vice-prezesa tejże izby. Powołanie Dra Hein do gabinetu ma wielkie znaczenie, nie tylko dla tego, iż jest to pierwszy przykład uzupełnienia ministerjum z szeregów większości izby, lecz głównie dla znanej przychylności tego prawnika dla ustawy lutowej. Co do zapatrywania się Dra Heina na wydział sprawiedliwości, jest on za wprowadzeniem na nowo do sądownictwa karnego procesów na zasadzie oskarżenia i za ustanowieniem sądów przysięgłych.

Jako prezes izby deputowanych, Dr. Hein nie był z początku lubionym, głównie dla braku niezbędnego na tem stanowisku taktu, a raczej zimnej krwi. Potrafił jednak przezwyciężyć się, i jakkolwiek nie pozbył się jeszcze stronniczości, to jednak pojął, iż należy dozwolić każdemu stronnictwu wynurzyć w szrankach parlamentarnych swe zdanie. Głównie przyznać mu należy umiejętność w kierowaniu głosowaniem i stawianiem wniosków. W ogóle jednak zaczyna on dopiero stawać się niezłym przewodniczącym w izbie, podczas gdy następca jego, prof. Hasner, posiada wielkie pod tym względem uzdolnienie i doświadczenie, jak tego dał dowód przewodnicząc raz posiedzeniu izby.

Zapewniają, że baron Apor, prezes siedmiogrodzkiej tabuli septemviralnej, podał się do dymisji.

Peszt, 30 Listopada. Urzędowe wiadomości zaprzeczają pogłoskom o podaniu się hr. Apponyi do dymisji.

Belgja.

Bruksela, 29 Listopada. Izba deputowanych ukończyła dziś dziesięciodniowe rozprawy w przedmiocie uznania Królestwa Włoskiego. Deputowani byli w komplecie, a polityka zagraniczna rządu, a zatem i uznanie nowego królestwa, zyskały większość 67-u głosów przeciw 42-m.

Francja.

Paryż, 30 Listopada. Jak donosi *Constitutionnel*, projekt Uchwały Senatu, który ma być roztrząsany na nadzwyczajnem posiedzeniu senatu w d. 2-m Grudnia, został jednogłośnie przyjęty w radzie stanu. Mówią wiele o opozycji finansowej, którą ma stawiać w czasie krótkich posiedzeń senatu, przeciw projektom p. Foulda, p. Audiffert, żądając rozszerzenia reform; p. Casabianca zaś przeciwnie, ma zamiar podobno uskarżać się na zbyteczne ich rozwinięcie. Książę Napoleon i p. Barthe, mają bez długich dowodzeń poprzeć projekta p. Foulda. Mówiono o zamiarze p. Dupin starszego, wystąpienia z długą mową, czemu przeszkodził paraliż, którym został naruszony. W ogóle kwestja finansowa ciągle zajmuje umysły publicystów, wysilających się na przewidzenie planów p. Foulda. Niektórzy utrzymują, że minister ten potrafi obejść się bez pożyczki, przynajmniej bezpośredniej i bez nałożenia nowych podatków. Jest to tak trudne do pojęcia, że nie można temu uwierzyć, nie zobaczywszy rzeczywistych skutków podobnego projektu. Artykuły ukazujące się w niektórych dziennikach, podobno mają wyrażać zbiorową myśl pp. Foulda, Persigniego i Rouhera, którzy połączyli się w celu uzyskania rozbrojenia. Nie wiadomo jednak czy ich usiłowania nie rozbiją się o niewzruszoną wolę Cesarza, który jak powiadają, wezwał do Compiègne namiestnika Algierji marszałka Pellissier w celu naradzenia się jeszcze w tej kwestji. Obok wieści o projektach p. Foulda, krążą także pogłoski o zmianach ministerjalnych, i dla nadania im większego prawdopodobieństwa, zapewniają, że pomiędzy pp. Fouldem a Walewskim, nastąpiło pojednanie. Ale wszystkie te pogłoski zdają się być tylko płodem umysłów nie mających rzeczywistego zajęcia i chciwych ciągłych nowości.

Podług wiadomości z Turynu, rząd liczy na większość w parlamencie. Na zebraniach przygotowawczych, członkowie należący do różnych odcieni strony prawej i lewego środka, postanowili, ażeby dozwolić na wyczerpanie rozpraw w kwestji rzymskiej i neapolitańskiej, tak, aby wszystkie zażalenia wyszły na jaw, i aby się pokazało, że ministerstwo uzyskało poparcie nie skutkiem jakiego wybiegu, ale szczerze i z znajomością rzeczy. Treść artykułów, stanowiących propozycje p. Ricasolego, które miały być przedstawione w Rzymie, nie będzie przedmiotem rozpraw. Będą się także starać, o ile można, unikać wszelkich drażliwych rozpraw, podczas całego tegorocznego posiedzenia. Pp. Ratazzi, Minghetti, Farini, połączą się dla wykonania tego projektu. Takie jest usposobienie większości. Ale jednakże trzeba dodać, że postanowienia te nie można uważać za nieodwołalne.

Zapewniano, że na żądanie rządu francuzkiego, Franciszek II i jego małżonka wydalą się z Rzymu. Zdaje się jednak, że wiadomości te były fałszywe, bo z drugiej strony powiadają, że Franciszek II polecił restaurować wielkim kosztem pałac Farnese, gdzie wraz z dworem ma zamiar zamieszkać w zimie. Codziennie pracuje 60 robotników, pod kierunkiem byłego ministra Ulloa. Franciszek II wraz z małżonką tymczasem mieszkają w Kwirynalu.

Rząd hiszpański w ogóle surowo jest potępiany w Paryżu, za postępowanie w sprawie archiwów neapolitańskich. Dziwią się, że mocarstwo, które dozwoliło na tyle zmian we Włoszech, nagle tak stało się drażliwem na drobiazgi. Postępowanie Francji w tej sprawie, zasługuje na szczególną pochwałę. Ona to podała radę, aby akta były zwrócone władzom miejskim, zkąd były wzięte, a władze te oddałyby je w ręce nowych konsulów włoskich. Rozumie się, że można było z nich poprzednio wycofać wszelkie dokumenta polityczne, nie dotyczące interesów handlowych.

Jak wiadomo, rząd turecki przesłał mocarstwom firman, dotyczący księstw Naddunajskich, ale firman ten, spotyka ciągle silny opór ze strony Anglji i Francji.

Ostatnie wiadomości podane przez *Pays* z Szanghai, nie bardzo są zaspokajające dla handlu europejskiego w Chinach. Podług nich, rada rejencji, ustanowiona w Pekinie po śmierci Cesarza, jest zacięcie nieprzyjazna dla Europejczyków. Spodziewano się, że książę Kong obejmie ster rządu, ale nadzieje te nie urzeczywistniły się.

Włochy.

Turyn, 27 Listopada. Podają dziś następujące szczegóły, dotyczące nieporozumienia i wynikłego ztąd zerwania stosunków z Hiszpanją.

P. Tecco zgodził się już z p. Calderon Collantes, ministrem spraw zagranicznych, w przytomności posła francuzkiego, na punkta, mające położyć koniec nieporozumieniu między 2 ma mocarstwami. Punkta te były nawet przyjęte przez p. Ricasolego, gdy p. Collantes oświadczył, że ani Królowa ani rada ministrów nie chcą na nie przystać. Pomimo tak niegodnego postępowania, rząd włoski, przychylając się do życzenia Francji, na nowo rozpoczął układy. Zdecydowano więc, że wszystko co dotąd zaszło, ma być uważane za nieważne, i zgodzono się na nową formułę. P. Ricasoli znowu na nią przystał; tymczasem p. Collantes po raz drugi oświadczył, że warunki te nie znalazły przyzwolenia ani Królowej ani jego kolegów. Nie pozostawało rządowi włoskiemu, jak tylko zerwać układy i odwołać p. Tecco, który jak wiadomo zażądał wydania paszportu. Wszystkie te szczegóły mają być wydrukowane i w formie okólnika rozesłane do ajentów dyplomatycznych.

W Turynie wszyscy z niecierpliwością oczekują rozpraw w kwestji rzymskiej i neapolitańskiej. Podobno pan Ricasoli nie będzie miał mowy, i włożył na kolegę swego pana Peruzzi, obowiązek bronienia gabinetu; to też minister ten ma być bardzo zajęty, bo, jak wiadomo, on głównie sprzeciwiał się wejściu p. Ratazzego do gabinetu. Słusznie więc spada na niego cały ciężar odpowiedzialności obecnego drażliwego położenia. Mówcy codzień się zapisują, liczba ich doszła już do 32. Należy się wszakże spodziewać, że wymotywowany porządek dzienny będzie przyjazny dla gabinetu, którego tryumf, pomimo tego, będzie czysto moralny.

W tych dniach miało miejsce zebranie pewnej części członków większości, na którem wybrano za przewodniczących pp. Lanza, Minghetti i Corsi. Znaczna część publiczności sądziła, że celem tego zebrania była chęć usunięcia p. Ratazzego od władzy. Aby dać dowód, jak fałszywe było to mniemanie, tylko 25 członków udało się na zebranie, i właśnie idea zgody i pojednania pierwsze w rozprawach trzymała miejsce.

Korzystając z zawieszenia posiedzeń czynnie zajmują się projektem profesora Matteucci, przedstawionym niedawno pod rozbiór senatu. Ogólnie zarzucają we Włoszech, że wychowanie publiczne nadzwyczaj jest zaniedbane, że zupełnie brak praw dla zakładów naukowych półwyspu i że dotąd żadnych nie przedsięwzięto środków, aby dać młodzieży sposobność kształcenia się na profesorów. Z ostatnich nominacji na profesorów uniwersytetu i liceów, przekonano się, że trudno nieraz pogodzić godność nauki z moralnością publiczną. Wszystkie dzienniki użalały się na to, do tego stopnia, że musiano cofnąć nominacje, opatrzone już podpisem Króla. Aby zapobiedz temu przykremu położeniu, senat przyśpieszy zapewne rozprawy o projekcie p. Matteuci, które następujące podaje zasady: Konieczną jest naprzód rzeczą założyć we Włoszech kilka towarzystw naukowych, których zadaniem byłoby starać się o postęp w naukach. Rząd powołałby do tego ludzi prawdziwie zasłużonych a zarazem przyciągnąłby wszystkich tych młodych uczonych, którzy obecnie z nauki, jaką posiadają, jedynie dla handlu i przemysłu ciągną korzyści.

Wolność wykładu jakkolwiek konieczna we Włoszech, nie mogła by jednak, sama przez się, wydźwignć kraj z opłakanego stanu naukowego, w jakim się teraz znajdują. Oprócz suchej teorji potrzeba wykład stwierdzić przykładami, i wykazać uczniom zastosowanie nauki, założenie więc gabinetów, zbiorów, obserwatorjów jest rzeczą niezbędną, a do tego rząd tylko ma dostateczne środki i fundusze.

Podług projektu p. Matteucci, na każdym fakultecie powinny być oznaczone kursa obowiązujące t. j. stanowiące rzeczywistą podstawę nauki.

Każdy uniwersytet powinien być rządzony przez radę akademicką, aby zrobić go jak najbardziej nie zależnym.

Wybór profesorów powinien się odbywać podług ogólnie przyjętego systematu t. j. zależeć głównie od władzy akademickiej, a w wyjątkowem położeniu od ministra oświecenia.

Nareszcie nadmienić jeszcze należy potrzebę utworzenia rady wyższej wychowania publicznego, której członkowie, po części wybierani by byli przez fakulteta, a po części przez Króla.

Takie więc są główne zasady projektu do prawa, które raz wprowadzone w wykonanie, zdaje się, powinno wywrzeć pomyślny wpływ na publiczne wychowanie we Włoszech.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 30 Listopada. Rząd polecił aby statek Warrior gotów był do podróży do wysp Antylskich.

Ochotnicy codziennie zaciągają się do służby wojskowej. Zapewniają, że ultimatum rządu angielskiego do gabinetu waszyngtońskiego, dziś ma być wysłane z Londynu.

Paryż, 1 Grudnia. Czytamy w *Patrie*: Krąży pogłoska, że na radzie tajnej, która miała miejsce w Londynie dziś zrana, postanowiono, iż wrazie gdyby gabinet prezydenta Lincoln nie dał pomyślnej odpowiedzi na notę, mającą mu być doręczoną, wymagającą bezzwłocznego uwolnienia dwóch osób aresztowanych na pokładzie „Trent", natenczas jednocześnie z wyjazdem lorda Lyons, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Królowej Wielkiej Brytanji przy rządzie rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych Ameryki, nastąpi uznanie bezpośrednie nowej rzeczypospolitej stanów południowych i pełnomocnik posłanym zostanie do pełnienia obowiązków przy rządzie prezydenta Davis.

Londyn, 1 Grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza w numerze dodatkowym proklamację, wzbraniającą wywozu prochu, saletry, saletrzanu sody i siarki od dnia ogłoszenia (Windsor 30 Listopada).

Nowy-York, 20 Listopada. Dzienniki usiłują udowodnić, że aresztowanie komisarzy separatystowskich Masona i Slidella nie jest naruszeniem prawa narodów. Dziennikarstwo żąda podwyższenia w stopniu i wynagrodzenia kapitana Wilkesa za jego energiczne postępowanie. Mason i Slidell są obecnie w twierdzy Warren. List z Washingtonu umieszczony w *New-York-Times* zapewnia, że zdaniem lorda Lyons, Mason i Slidell będą Anglji wydani. Jefferson Davis został wybranym na prezydenta stanów separatystowskich na lat sześć.

Paryż, 1 Grudnia. Zapewniają, że w Nowym-Yorku za nadejściem wiadomości o sprawie „Trent" całe miasto illuminowanem zostało. Ludność energicznie wymagała bezwarunkowego oporu rządu przeciw wszelkim żądaniom Anglji.

Nowy-York, 20 Listopada. Depesza *Heralda* washingtońskiego zapewnia, że Lincoln oświadczył, iż wydanie pp. Mason i Slidell nie nastąpi, choćby wojna z tego powodu wyniknąć miała. Radcy prawi rządu usprawiedliwiają postępek kapitana Wilkesa.

Wenecja, 1 Grudnia. Cesarz przybył tu dziś rano o godzinie 3-ej. Z najwyższego rozkazu żadne przyjęcie nie miało miejsca; tylko namiestnik i komendant twierdzy przyjmowali go w dworcu kolei żelaznej.

Turyn, 30 Listopada. Na żądanie p. Allievi, objawione w Izbie, p. Ricasoli oświadczył, że gotów jest każdej chwili przedstawić deputowanym, papiery dotyczące nieporozumienia z Hiszpanją. P. Mandoz żądał złożenia dokumentów dotyczących usunięcia p. Tofano. Ponieważ ten ostatni domagał się śledztwa, sprawa została odroczoną.

P. Massari podał projekt uchwalenia prawa, któreby zapewniłoby każdemu z ochotników wyprawy do Marsala, pensją dożywotnią wynoszącą 1,000 fr.

Turyn, 1 Grudnia. Deputowani neapolitańscy, na zgromadzeniu swych stronnictw, zganili prawie jednozgodnie gabinet za zarząd prowincjami neapolitańskiemi.

Turyn, 1 Grudnia. Wczoraj na zgromadzeniu większości izby deputowanych, na którem znajdowali się ministrowie, Ricasoli dał wyjaśnienia o stanie prowincji neapolitańskich. Rozbójnictwo koncentruje się na teraz w Basilikacie i przy granicach Państwa Kościelnego. Na skutek układu, wojska francuzkie spółdziałać będą energicznie celem zniesienia band rozbójniczych na granicy. Większość zgromadzenia postanowiła odrzucić wotum nagany.

Paryż, 1 Grudnia. W tutejszych sferach dobrze poinformowanych zapewniają, że siły zbrojne austrjackie miały dziś wkroczyć do Hercegowiny.

Paryż, 2 Grudnia. Utrzymują tu stanowczo, że interwencja austrjacka w Hercegowinie ma na celu zabezpieczenie drogi wojennej z Klecka do Raguzy. Jak skoro cel ten zostanie osiągnięty, Austrjacy wrócą w swe granice.

Raguza, 2 Grudnia. Wojska austrjackie wyruszą dziś dla usunięcia baterij wzniesionych w Suttorina przeciw granicy austrjackiej.

Skutari, 1 Grudnia. Korpus ochotników wysłany ztąd na pomoc wiosce Cestane w połączeniu z jej mieszkańcami odparł Czarnogórców, którzy tymczasem i Rupci podpalili. Czarnogórcy oczekują posiłków. Mieszkańcy Cestane, spodziewając się nowej napaści, wysłali swoje rodziny do Antivari. Ochotnicy z Skutari zostali i innym zagrożonym wsiom na pomoc posłani i w tym celu wezwano także mirydytów.

Paryż, 1 Grudnia. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza pismo Cesarza, w którem wyraża podziękowanie ajentom giełdowym za ocenienie jego usiłowań dla dobra Francji i podniesienia kredytu. Cesarz prosił ich, aby zaniechali zamiaru postawienia mu pomnika w poblizkości giełdy i posyła im w darze swój portret, aby go w sali swoich posiedzeń umieścili.

Madryt, 1 Grudnia. Dziennik *Correspondencia* donosi, że fundusze na wypłatę w Paryżu, Londynie i Amsterdamie, dywidendy długu zagranicznego, którego termin przypada na dzień 1-y Grudnia, już są gotowe. Tenże dziennik powiada, że pomimo zmian konstytucyjnych, rząd życzy sobie pozostawić każdemu z grandów prawo zasiadania w Senacie, skoro tylko będzie mógł udowodnić, że ma 10,000 piastrów rocznego dochodu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, rano niebo na pół pogodne, od godz. 7½ do godz. 9¾ pogodne, później zachmurzyło się, po godz. 10-ej rano śnieg kilka minut padał, mgła, reszta dnia niepogodna, po południu kilka razy śnieg chwilowo padał. Średnia temperatura dnia ½ stopnia zimna, największe ciepło po południu wynosiło ½ stopnia ciepła, najmniejsze w nocy 1½ stopnia zimna. Barometr wznosi się, średnia wysokość 755m,04 Powietrze dosyć wilgotne.

— Dnia 16 go Listopada odbyło się w Petersburgu posiedzenie oddziału Ruskiej i Sławiańskiej archeologji Cesarskiego Towarzystwa archeologicznego. Na posiedzeniu tem, prezydujący zawiadomił członków o otrzymaniu od profesora Miklosicza dawno upragnionego odpisu, z oryginału greckiego, godnego uwagi apokryfu „Apokalypsis", znanego i w dawnym przekładzie sławiańskim, przyczem zakomunikował niektóre wypadki porównania oryginału z tym przekładem. Dalej p. Srezniewski zdał sprawę o swych pracach w przedmiocie opisania starożytnych zabytków głagolicy, a p. Destunis odczytał notaty, dotyczące zakomunikowanych mu z Aten przez p. Ozierowa wiadomości o pracach archeologicznych, wydanych ostatniemi czasy w Grecji. Po odczytaniu kilku artykułów, dotyczących zabytków archeologicznych Rosyjskich, redaktor *Izwiestij Obszczestwa*, (Wiadomości Towarzystwa), przedstawił Towarzystwu 5-ty zeszyt III-go tomu tegoż pisma, pod jego redakcją wydany. W końcu, Towarzystwo, przez głosowanie, przyjęło za swych członków korespondentów: M. Kojałowicza, autora dzieła „Litewska kościelna unja" i Aleksego Palli, profesora uniwersytetu Ateńskiego.

— Zwracamy uwagę naszych gospodarzy na rozprawkę p. Wł. Klepaczewskiego „o stosunsunkach owczarstwa", która niedawno temu wyszła z druku w Poznaniu. Autor, jak widać, zbadawszy głęboko swój przedmiot, przedstawia jasno cel, do którego zmierzać wypada, i podaje środki, których chwycić się potrzeba. Obala i słusznie zaufanie do ras (któremi zwykle owczarnie szafują tam, gdzie o korzystną sprzedaż baranów chodzi), kładąc główny przycisk na doskonałą indywidualność i na konstancję krwi; wykazuje mylność przeświadczenia, jakoby najtłustsze runo było najlepsze, przestrzega przed ową namiętnością wprowadzania par force owiec Negretti. Oceniając w końcu wady i zalety owczarń naszych, podaje środki i sposoby, jakiemi złego się pozbyć, a dobre w nich potęgować mamy. W interesie owczarstwa naszego, które wbrew wszelkim zasadom narodowej ekonomji tak obojętnie u nas się traktuje, polecamy pracę, która nowe światło rzuca na to pole i prosimy autora, aby dla wygody publiczności, rozprawkę drukowaną własnym nakładem oddał jak najprędzej jakiej księgarni w komis.

— Profesor peszteński Kautz, wydał w Wiedniu dzieło w języku niemieckim o ekonomji politycznej, które zostało już przełożone na język węgierski i drukiem ogłoszone.

— Jako początek obszernego dzieła, zamierzonego przez profesora Perthes w Bonn, o historji rozwoju stronnictw politycznych w Niemczech, wyszedł obecnie pierwszy tom, pod tytułem: „Stan polityczny Niemiec za panowania francuzkiego" (*Politische Zustände in Deutschland zur Zeit der französischen Herrschaft*). Tom ten obejmuje Niemcy południowe i zachodnie.

— Firma Ebner i Seubert w Sztutgardzie, znana z wydawnictwa dzieł, dotyczących sztuk pięknych, ogłasza obecnie drukiem „Historję malarstwa", której wyszedł już tom pierwszy, obejmujący „Szkoły malarskie niemieckie i holenderskie". Całe dzieło będzie opracowane przez G. F. Waagen z Berlina.

— Podług dziennika „Scotsman", wzrastanie długu Francji w bieżącem stuleciu jest bezprzykładne w historji świata. W roku 1815 wynosiły one 50 milionów fun. ster., a w roku 1851 doszły do 214 milionów, zaś w roku 1858 do 380 milionów fun. ster., czyli do 15,200,000,000 złotych polskich.

— Odwołując się do artykułu ogłoszonego w numerze 46-m naszego pisma, pod tytułem: „O możności zaprowadzenia ostryg w morzu Baltyckiem", podajemy wiadomość o nowych próbach, dokonanych we Francji przez p. Coste, co do aklimatyzacji ostryg. Na ten raz były to mięczaki dwuskorupne (*mollusques bivalves*), w które obfitują brzegi Ameryki, gdzie mieszkańcy używają je w wielkiej ilości do jedzenia. Mięczaki te, nieznane poprzednio we Francji, przywiezione tam zostały przez parostatek wojenny i złożone przez p. Coste w morzu przy brzegach Francji, gdzie gatunek wód sprzyja im bardzo. Jest nadzieja otrzymania z przyszłą wiosną przypłodu tych mięczaków. Tenże parostatek przywiózł z Ameryki kilka nowych rodzajów ostryg, dających również nadzieję zaaklimatyzowania się w wodach oblewających Francję.

— Alfred Tennyson, angielski poeta *laureatus*, pisze na przyszłoroczną wystawę powszechną odę, do której muzykę komponuje Sterndale Bennett.

— „Archiwum państw" (*Staats Archiw*), wydawanego przez pp. Aegidi i Klanhold i obejmującego dokumenta, dotyczące historji najbliższych nam czasów, wyszedł obecnie w Hamburgu, u Meissnera, zeszyt październikowy, czwarty z porządku.

---

daje, zauważył [4]): że przed dwoma najmniej tysiącami lat, kraj u dolnej Łaby (Elby) leżący, pierwsi uprawili Słowianie, stojąc już wtedy na wysokim stopniu cywilizacji, czego dowodem są założone od nich tamże wsie okrągłe, tudzież zewnętrzny ich i wewnętrzny układ, licząc w to podział roli i sposób jej uprawy. Spostrzeżenie to jest nader ważne: właśnie bowiem w tych stronach mieszkali w stu powiatach z religijności, oręża i uprawy roli słynni, od Juljusza Cezara i Tacyta szczegółowo opisani Zemnonowie (Semnones) czyli Ziemnonie, Ziemnanie (Ziemianie), czciciele ziemi powszechnej czyli, według wyrażenia Tacyta, wszech stworzeń matki; której nazwę na miano Herty (Hertha) przerobili Niemcy.

Przeczytawszy co o Swewo-Słowianach Grym i Jakobi napisali, zdało mi się żem nie zbłądził, gdy i następcy moi, z innego niż ja punktu, z widoku lingwistyki i agronomii, na rzecz się zapatrzywszy, wpadli na to samo co ja o rzeczonych Swewach z punktu prawa rozważanych zdanie. To też śledząc dalej gminy wiejskiej czyli, jak ją powołany wyżej Haxthausen nazywa, gminy swewskiej rozwój, i pomnąc na to, że według zeznania Tacyta, większą część Germanji, gromadami licznemi a rozproszono leżącemi zajmowali rzeczeni Swewowie, widziałem jak na dłoni obszar średniowiekowej Niemiec rolniczej ludności, do tej która dawną zamieszkiwała Polskę podobniusienkiej. Odsełając po szczegóły w tym względzie do dzieł zmiankowanego Haxhtausena, powiem to tylko, że według jego badań rolnicza ta ludność różnych praw używała. Zamieszkiwali gminy wiejskie tak nazywani dziedzice dwojacy, jedni swobodni (haeredes), drudzy do ziemi przykuci (ascripticii, lub haeredes ascripticii), tudzież mieszkali w nich tak nazywani *servi* na wieczne skazani poddaństwo. Pierwsi klasę dawnych ziemian przedstawiali, niebędąc nikomu prócz prawa krajowego podlegli. Gdyby się byli z uprzywilejowanych porodzili rodzin niemieckich, byliby może, według zasad najdawniejszego niemieckiego prawa, które szlachectwo na rodzie wyłącznie oparło, za szlachtę uznani: co gdy być nie mogło, przeto dziedzice owi będąc za ludzi wolnego stanu przez germańskie poczytani prawo, tak później nazywanych klasą swobodnych mężów (Freisassen) przedstawiali. Drudzy mniej od nich szczęśliwi, stanowili rodzaj do ziemi na tej zasadzie przykutego ludu, że gmina ich uległszy losowi wojny, przyjąć musiała zwycięzcę za pana; lnb że niemogąc ostać przy swej wolności, wierność mu, w wazalstwo się oddając, szlubowała. Zwycięzca zapewniwszy im wieczystość posiadania, pod warunkiem płacenia czynszu, trzymał w poddaństwie, z którego się im wszelako wykupić dozwalał. Zwykle ich ludźmi (Luzi, Liti), lub małymi ludzmi (minoflidi), lub nakoniec Lachami (Lasziten) nazywano. Jeszcze w roku 1804 w Görsdorf w okręgu frankfurtskim leżącej wiosce, jedenastu takich ludzi (mówi Haxthausen) mieszkało. Różnili się od nich tak zwani *servi*. Byli to jeńcy wojenni, lub swobodni ludzie, którzy się w wieczne, na co zwyczaj pozwalał, zapisywali poddaństwo. Ludzie więc pchnięci będąc okolicznościami (są tegoż Haxthausena słowa), w chłopstwo wraz z rodziną swą przechodzili. I ona bowiem wespół z ojcem swym osobowłasność (Eigenbehörigkeit) możnemu zwykle szlubowała panu. Wszystko to miało miejsce i w Polsce; ale łagodny charakter narodu inaczej ze stosunków tych wynikające prawo określił, niedozwalając zaprzedawać się w niewolą urodzonemu swobodnie człowiekowi. Ta właśnie okoliczność utrzymała przy życiu gminę staropolską, do opisu której przystępujemy.

Dzieliły się Niemcy na okręgi (pagus), dzieliła Polska na opola. W opolach tych mieszkający lud po wsiach i grodach miał swój samorząd, przez obieranych od gromady dziesiętników, setników i t. p. sprawowany, którzy prócz innych mieli za obowiązek, wydzielać sielskiemu ludowi udział z powszechnej roli (sors), tudzież rządzić go i sądzić [5]). Zastał ten samorząd monarchizm i utrzymał go [6]), z tą różnicą, że puste role nie dozwolił odtąd osiedlać bez swojej wiedzy, potrzebując ich na fundnsz, mający opędzać wydatki państwa. Sądy też gromadzkie w tem ograniczył, że jeżeli gmina z wyroku swych sędziów nie była zadozwoloną to nie do ludu, jak było przed tem, lecz do monarchy, swego odtąd opiekuna, odwoływała się sądu. Według tradycji którą w swej kronice zapisał Boguchwała, dali Wiślanie (Małopolanie) udział w roli Krakusowi, gdy osiadł między nimi. Według innej którą zapisał Galus, siedział Piast na przedmieściu miasta Gniezna jako rolnik książęcy (agricola, arator ducis Popel). Nie wchodząc w to jakie stosunki rolnika tego z swoim wiązały władzcą, uważam, że pierwotny rolnik polski nie płacił czynszu królowi: ponosił tylko ciężary krajowe, a mianowicie chodził wraz z mieszkańcami miasta na pospolite ruszenie, uzbrojony według swej snadź zamożności w pancerz lub tarczę. Jeżeli ponosić ciężaru nie chciał, to dopiero wtedy płacił czynsz, a po jego śmierci uiszczał się z tej opłaty biorący po nim rolę jego dziedzic. Takich dziedziców (haeredes), posiedzicielami (possesores) w Wielkopolsce zwanych, wymieniając najdawniejsze z X.—XII. wieku pochodzące polskie dyplomata, wskazują oraz jakiego są, wolnego czy nie wolnego stanu, czy są krajowcy lub przybysze, i jakie z rolą wiąże ich osobę prawo. Z danych przez dyplomata skazówek widać, że jedni dziedzice płacili czynsz, i ci mogli rolę opuścić według upodobania; że drudzy, najàwszy się do pewnych usług lub robocizn, zostali przypisani do roli (ascripticii, r. 992—1025). Prawo uznając tych wolnymi co do osób a niewolnymi co do posiadłości, nie dozwalało im ruszać się z miejsca, gdyż się do tego zobowiązali [7]). To też z czasem, (r. 1273) gdy ci ludzie na tej zasadzie że są wolni chcieli się przesiedlić, usłyszeli odpowiedź, że muszą pozostać na miejscu, albowiem są do swej roli dziedzicznie przykuci [8]). Niektórzy z nich zadłużywszy się musieli siedzieć póki długu nie zapłacili [9]).

Niektórzy nakoniec, że sądownie zostali na niewolą skazani, ruszyć się z miejsca nie mogli. Ci to właśnie byli owi *servi* [10]), z nazwy niewolni, z rzeczy nie w gorszym od wyżej spomnionych postanowieni prawie. Ciągniony z wszystkich tych osadników dochód ustępując monarcha już to korporacjom duchownym (jure haereditario), już służebnikom swoim [11]) wieczyście albo na dożywocie [12]), nie zmieniał przez to rzeczonych ludzi położenia wtedy nawet, kiedy ich z pod ciężarów krajowych uwolnił: albowiem zwolnienie nie szło na ich, lecz na nowego ich pana korzyść. Te same więc ciężary, które dotąd na rzecz monarchy lub kraju ponosili, winni byli odtąd na korzyść donatarjusza ponosić. Odbywali przeto powinności dla niego, skarb jego datkami zasilali w potrzebie, czynsz rocznie płacili [13]). Stan ich pogarszał się, ilekroć niekontrolowany przez rząd donatarjusz poważał się, jak w drugim tomie (§ 224) historji prawodawstw okazałem, powiększać im tabellę prestacyjną i nowemi obarczać ich ciężarami. Pod tym względem nie zasłoniło prawo nasze i tak nazywanych dziedziców. Skoro bowiem sprzedał monarcha lub ten co od niego kupił ich role, a nie zastrzegł przy sprzedaży, że nowemu nabywcy ruszać ich nie wolno z miejsca, to wtedy wolno było nabywcy rugować ich z posiadłości, zapłaciwszy rozumie się za melioracje poczynione na gruncie. Ścieśnienie jego praw w tem jedynie leżało, że wszelkie ciężary do owych dziedzictw przywiązane, ponosić był winien, a więc jeżeli dziedzic większą niż inny mieszkaniec kraju płacił dziesięcinę, to i nabywca jego roli winien był większą opłacać [14]). Że gminę taką, bądź w posiadaniu monarchy bądź prywatnej osoby zostającą, za jednodworcową uważać należy, rozumie się samo przez się. Rządził nią bowiem i sądził włodarz (villicus), przy pomocy, jak rzekliśmy Setników, i rząd ten przez sprzedaż wsi, na nowego jej nabywcę przenosił.

[4]) W dziele *Slaven-und Teutschthum in cultur, und agrar historischen Studien zur Anschaung besonders aus Lüneburg und Altenburg*, w Lipsku wydanem. Porown, 14. 15.

[5]) Pierwotne dzieje Polski i Litwy, w Warszawie 1846. odemnie wydane. Porówn. 262. 263.

[6]) Histor. prawod. III. §. 45. nowego wydania.

[7]) R. 1153 artifices more *liberorum* hospitum *nunquam tamen* a predictu possesione *recessuri*, u Rzysz. III. 5. (Codex diplomaticus Poloniae).

[8]) R. 1273. homines nostri *ascripticii heredes* de Gacow, inter populares *se liberos solent asserere*, tamże II. I. str. 87.

[9]) R. 1153, tamże III. 4. Wlaszow cum aratoribus do, sic tamem, ut his *que debent restitutis liberi recedant.*

[10]) R. 1153 1218 tamże III 5 II 1 str. 6.

[11]) R. 1243 u Rzysz: III 43 Jacobum cum filiis et fratre suo *qui pertinebant agazoni* Cracoviensi.

[12]) R. 1163 ista tria castra *usque ad mortem* dedi u Okolsk. II 110,

[13]) R. 1086 tamre 2 hi omnes homines Ecclesie Thinciensi *tributum* (czyńsz) *strożam* (osep) *cum pomochne* (pomocne, składka nadzwyczajna) solvunt.

[14]) Porown. histor. prawod. II § 99 299.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— P. Guérin Méneville, entomolog francuzki, redaktor pisma perjodycznego *Revue et Magasin de Zoologie pure et appliquée*, znany z ważnych prac około hodowli Jedwabników i usiłowań przyswojenia Europie nowych gatunków ze Wschodu, żywiących się liśćmi nie morwy lecz innych drzew, a szczególniej dębów, zamieścił w numerze wrześniowym wyżej wymienionego pisma, obszerniejszą wiadomość o nowo poznanym przez siebie gatunku, który jeżeli da się nakłonić do rozmnażania się w Europie, będzie bardzo ważnym nabytkiem. Wiadomo bowiem, że jedwabnik morwowy, jedyny gatunek hodowany do naszych czasów w Europie, od niejakiego czasu ulega chorobie epidemicznej, która jest powodem wielu zawodów i zagraża jeszcze większemi klęskami w przyszłości. Przyswojenie zaś innych gatunków wytrzymalszych, i stosowniejszych dla zimniejszych klimatów, żywiących się liśćmi drzew miejscowych, a tem samem mogących dostarczać wyrobu tańszego, choćby nawet mniej delikatnego i ozdobnego, obudza bardzo ważny interes dla przemysłu. Wiadomo także, że prócz jedwabników jedzących liście Ailantu (*Ailanthus*) i Rącznika (*Ricinus communis*) znane są już w Europie dwa inne, wschodnie także gatunki, karmiące się liśćmi dębowemi i wychowujące się pod gołem niebem (*Bombyx mylitta* i *Pernyi*); lecz kokony tych jedwabników, jako nie całkowicie zarobione, dają włókna krótkie, kłaczyste, gdy przeciwnie nowy gatunek zarabia je tak samo jak jedwabnik morwowy, jedwab ten przeto jako dłuższy, większą nierównie wartość przedstawia.

Towarzystwo cesarskie akklimatyzacyjne, otrzymało na posiedzeniu 22-go Lutego r. b. od p. Duchesne de Bellecourt, konsula jeneralnego francuzkiego w Jeddo, przy znacznej przesyłce jajek zwyczajnego jedwabnika morwowego, małą paczkę jajek czarniawych, znacznie większych, z tą tylko wskazówką: Jedwabniki dzikie Yama-maï. Przy tej paczce dołączono małą próbkę jedwabiu surowego, wydanego przez ten gatunek. Włókno to żółte ze słabym zielonawym odcieniem, było bardzo podobne do zielonawej odmiany, znanej na południu pod nazwiskiem Kokonów *Céladon*.

Jajka te, oddano natychmiast do muzeum, a 8 do 10 udzielono p. Guérin Méneville, do porównania ich z jajami gatunków *B. Pernyi* i *mylitta*. W ogrodzie Botanicznym zaczęły się wylęgać 15go Marca; lecz ponieważ nie było jeszcze w tym czasie liści dębowych, a gąsienice żadnych innych dawanych im liści jeść nie chciały, przeto zdychały. Nakoniec gdy w cieplarniach tego zakładu, zaczął się rozwijać jeden z dębów (*Quercus cuspidata*), zdołano pewną ilość gąsienic utrzymać, do czasu nadesłania liści z Tulonu i Wysp Hyeryjskich. Ze czterdziestu jednak wychowanych gąsienic, otrzymano tylko cztery Kokony, a żadnego owadu.

Lepiej się powiodło p. G. M. z małej liczby jajek, danych mu tylko do porównania, chociaż potracił także gąsienice dla braku pożywienia, pomimo, że dopiero 2-go Kwietnia zaczęły się wykluwać. Jedyne pozostałe mu jeszcze dłużej jajko, umieszczone w Passy, wylęgło się 15go Kwietnia, gąsienicę wychował tam liśćmi dębów lasku Bulońskiego, i wyprowadził Motyla samicę.

Na tem się cała pierwsza próba ograniczyła, i pokazało się, jakto już przewidywał p. G. M. z jajek, a następnie z gąsienic, że to jest nowy, nieznany dotąd w Europie gatunek, pośredni między *B. mylitta* i *Pernyi*, lecz bliższy ostatniego, i nazwał go *Bombyx* (*Antheroea*) *Yama-maï*. Motyl jak załączona figura przedstawia, jest wielki, koloru pięknie żółtego, z oczkiem przezroczystem na każdem skrzydle, i smugą czarniawą ukośną, całe skrzydła w pewnej odległości od brzegów przepasującą. Podobny jest do niektórych odmian samic *B. mylitta*, i p. G. M. przypuszcza, że zapewne motyl ten, będzie także tak zmienny co do kolorów jak i tamten.

Cały perjod życia gąsienicy, w pięciu jej zmianach, trwał 82 dni, a od zwinięcia się w kokon do wyprowadzenia motyla 51, w ogóle więc 135 dni. Tak długie życie gąsienicy dowodzi, że tylko jedno pokolenie wyprowadza się w ciągu roku, co obiecuje hodowlę możebną w Europie umiarkowanej. Wylęganie się motyla po 50 dniach od czasu zwinięcia się kokona, i natychmiastowe składanie jajek w jesieni, wskazuje, że gatunek ten zachowuje się tak samo jak jedwabnik morwowy, i że jego gąsienice mogą się dopiero z jaj wykluwać na następną wiosnę, co pozwala przetrzymywać te jajka przez 6 miesięcy i przewozić z łatwością.

Towarzystwo zawezwało p. Duchesne de Bellecourt o dostarczenie na rok przyszły nowego transportu jajek; prócz tego jeszcze kilka osób udało się z podobnem żądaniem do Francuzów przebywających w Japonji. Jeżeli więc nie zajdzie jaka polityczna przeszkoda, podobna do tej, która niedozwoliła dotąd sprowadzić doskonałego jedwabnika, hodowanego z wielką korzyścią w Chinach południowych, to jest jeżeli Europejczycy będą mogli nadal pozostać w Japonji, można się spodziewać dostania jeszcze jajek tego cennego owadu, i sprobować hodowli przy korzystniejszych warunkach, a mianowicie przy nabytem już podczas pierwszej próby doświadczeniu.

P. G. M. zapowiada w następnym numerze swego pisma, szczegółowy opis hodowania jedynego egzemplarza w tym roku wyprowadzonego, zacząwszy od postrzeżeń jakie poczynił nad jajkiem, gąsienicą we wszystkich pięciu perjodach, kokonem i motylem.

— Dziennik *the Friend of India*, w następujący sposób streszcza opisy rzeki Yan-tse-kiang, od Hanszo do Pingszam, podane przez podpułkownika Sarel, będącego członkiem wyprawy kapitana Blakistona, która nie potrafiła dopłynąć do Hlassy:

Wyprawa wypłynęła z Szang-Hai 11 lutego. Z Yochowa do Pingsham, rzeka była doskonale zbadana przez kapitana Blakistona; okazy minerałów, paproci, owadów starannie zebrane, zostały odesłane do Anglji. W Ichang oddalonem od Szang-hai o 1,100 mil angielskich, dokąd mogły dojść parostatki, wyprawa najęła oddzielne statki dla przepłynięcia porohów. Od tego miejsca krajobraz jest przepyszny; znajduje się tam obfitość węgla kamiennego, w łożysku rzeki znajdują złoto; wszędzie zaś rośnie mak i tytoń. Z wyjątkiem 80 mil od Ichang do Kwechow, cała rzeka jest spławna do Pingszan, dokąd tylko dotarła wyprawa. Tam rzeka przybiera nazwisko Kin-sza Kiang, czyli rzeki z złotym piaskiem. Przewoźnicy nazywają ja Yunnun, ponieważ granica prowincji tegoż nazwiska leży tuż za Pingszan.

Na zachód znajdują się pokolenia niezależne, tak znane Mauty. Rasa ta wcale nie jest podobna do Chińczyków; ludzie należący do niej mają wyraz twarzy uczciwy i otwarty. Powstańcy tutejsi nie należą wcale do Tajpingów, ale są tu rozbójnicy, których pobudza jeszcze słabość rządu tatarskiego. Część muzułmańska prowincji Yunnun, także powstała pod dowództwem Nadży Yustu: główną kwaterę ma on w Talif, miasteczku leżącem przy głównej drodze prowadzącej od granicy Birmańskiej do Yunnun będącego stolicą prowincji tegoż nazwiska i do Ching-tu stolicy prowincji Szchueu. Można śmiało wnioskować że na na południu i zachodzie Chin, władza wcale nie znajduje się w ręku rządu chińskiego. Podpułkownik Sarel powiada: „Niepowodzenie naszej wyprawy, co do dopłynięcia do Tybetu, przypisuję nie niechęci ze strony rządu, ale niepodobieństwu znalezienia przewodników, bo nikt nie chciał nam towarzyszyć w podróży do kraju, gdzie łatwo można stracić życie. Wice Król Szchueu jest gubernatorem Tybetu. Podobno jest on bardzo uprzejmy dla cudzoziemców. Jest to brat nowego ministra spraw zagranicznych w Pekinie i rezyduje w Ching-tu."

— Wyszedł obecnie z druku w Wiedniu pierwszy tom „Prac towarzystwa wiedeńskiego do szerzenia wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych", obejmujący traktaty naukowe członków tego towarzystwa, odczytane w ciągu roku 1860/61, z dołączeniem dwóch tablic i 6-ciu drzeworytów, oraz sprawozdanie i mowę prof. E. Suess o zawiązaniu i celach tego grona uczonych.

— Wyszła obecnie w Lipsku piękna edycja znanych bajek i powiastek Gellert'a, z 12-u stosownemi ilustracjami.

— Gazeta *Ost und West* donosi, że p. Jan (Iwan) Mazuranicz, mianowany obecnie kanclerzem nadwornym kroacko-sławońskim, uznany jest za najlepszego poetę epicznego południowo-sławiańskiego. Prześliczny jego poemat „Smrt (*śmierć*) Smail-Age Cengica" został przełożony na języki czeski i węgierski.

JURYSPRUDENCJA

Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy przepisy o milczącem przedłużeniu dzierżawy (*tacita relocatio*) stosują się do wydzierzawienia przymuszonego?

Pytanie to z powodu zaprowadzenia przymuszonego wydzierzawienia przez Postanowienie Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 2 Września 1823 r. i potrzeby pogodzenia go z przepisami dotąd obowiązującego prawa nie było bez trudności.

Z jednej strony wydzierzawienie przymusowe, nie jest właściwie umową, lecz rodzajem egzekucji, z drugiej, w skutku tej egzekucji zachodzi stosunek dzierzawy, stosunek, który albo warunkami licytacyjnemi, albo w braku takowych, ogólnemi przepisami o dzierzawach jest miarkowany.

Zaszedł wypadek, że po skończeniu trzylecia na które w drodze egzekucji policytant objął dobra w dzierzawę, pozostał w nich dalej przez lat kilka; a ztąd zaszło pytanie:

czy miał być uważany za dzierzawcę *ob tacitam relocationem*, czy za zatrzymującego dobra bez tytułu prawnego.

Pytanie to Sądy niższe niejednostajnie rozwiązały.

Trybunał wyrzekł, iż przepisy o relokacji milczącej nie stosują się do wydzierzawienia przymuszonego. Sąd Apelacyjny wyrzekł przeciwnie.

Senat zgodnie z wnioskami podzielił zdanie Sądu Apelacyjnego z następujących zasad:

że Postanowienie o wydzierzawieniu przymuszonem z r. 1823, urządzenie stosunków pomiędzy dziedzicem czyli dłużnikiem i dzierzawcą pozostawiło warunkom licytacyjnym. Jeżeli zaś warunki milczą, wstępują ogólne prawidła o kontrakcie dzierzawy objęte kodeksem. Jakoż jedyny przepis stanowczy podaje wspomnione postanowienie 1823 r. ze względu na gospodarstwo krajowe, aby dobra ziemskie nie były wydzierzawione na krótszy od trzech letniego przeciągu czasu.

Przepisy o relokacji w art. 1738, 1774, 1776 K. C. zawarte, polegają na domniemaniu zezwolenia milczącego, ze strony dziedzica, iżby dzierzawca nadal w dzierzawie pozostał. Domniemanie to towarzyszy i dzierzawie przymuszonej, skoro dłużnik dziedzic, uwiadomiony był o wydzierzawieniu i nie był przeszkodzony z dniem ekspiracji trzech letniej dzierzawy, objąć na powrót dobra w posiadanie.

Wydzierzawienie przymuszone w istocie swojej jest kontraktem dzierzawy, w którym wierzyciele w następstwie dłużnika działają, tak jak wyrok ostatecznego przysądzenia w subhastacji, jest przymuszonym kontraktem kupna i przedaży.

Markowski ⁄ SS. Radlickiego.

1846.

Z Ustaw Hypotecznych.

Czy wyrok *in possesorio* obowiązuje nabywcę nieruchomości?

Trzeci nabywca nieruchomości niedopuszczał wykonania wyroku *in possesorio* zapadłego, między innemi dla tego, że o wyroku tym z hipoteki żadnej nie miał wiadomości.

Sądy niższych instancji opierając się na art. 31 Pr. Sej. z r. 1818 i tę zasadę przyjęły do oddalenia powództwa o wykonaniu wyroku przeciw dawnemu właścicielowi pozyskanego.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że hypoteka w ogólności nie poręcza przestrzeni, jaką dobra nieruchome zajmują, nie poręcza stanu posiadania, ani nawet granic, gdzie wyraźnie w hypotece wszystkich dóbr przyległych nie byłyby opisane, że zatem trzeci nabywca nie może się zasłaniać rękojmią hypoteczną, przeciw wykonaniu wyroku posesoryjnego z poprzednim właścicielem zapadłego. Zasada ta oddziaływa na wszelkie spory czysto graniczne, gdy nie zachodzi żądanie windykacyjne o część nieruchomości w dziale I oznaczoną.

Prokuratorja ⁄ Oryński.

1846.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy prawo spadku jest takim tytułem prawnym, jakiego wymaga art. 2265 do przedawnienia nabywczego?

Art. 2265. K. C. do nabycia własności nieruchomości przez przedawnienie 10-u lub 20-u laty wymaga nabycia tytułem prawnym i dobrą wiarą. Zaszło więc pytanie, czy ten, który prawem spadku posiadł nieruchomość, może się zasłaniać 10-letniem przedawnieniem, czyli raczej, czy tytuł, *pro haerede* jest tytułem prawnym, jaki prawo za warunek do możności nabycia *per usucapionem* poczytuje.

Senat zgodnie z Prokuratorem uznał:

że nabycie tylko od trzeciej osoby może taki tytuł stanowić, że spadkobiercy nie mają nigdy lepszych praw jak ich spadkodawca, a ztąd samo prawo spadku, nie może być dla nich tytułem do zasłonienia się innem przedawnieniem, jak to jakie spadkodawcy mogło służyć, — jeżeli przeto spadkodawca posiadał bez tytułu, lub też za tytułem prekaryjnym, to tak jak on nie mógł przedawnić 10-laty, i sukcesorowie jego tylko 30-letniem przedawnieniem zasłaniać się mogą.

Ponieważ pytanie powyższe wywiązało się ze sporu, w którym po dzierzawcy wieczystym gruntu miejskiego uregulowano hypotekę na spadkobierców, jakoby właściciela allodialnego, Prokuratorja wystąpiła o skasowanie regulacji z zasady ogólnej przez skarb królestwa przyjętej, że nieruchomości tego rodzaju nie ulegają regulacji hypotecznej.

Senat zgodnie z wnioskami Prokuratora uznał:

że ani nabycie prawem spadku, ani decyzja wydziału hypotecznego potwierdzająca regulację nie są tytułem takim, jakiego art. 2265 K. C. wymaga, — spadek dla przyczyn wyżej wyjaśnionych, decyzja dla tego, że nie jest tytułem nadającym prawo, lecz tylko poświadczającym i utwierdzającym tytuł do spadku, z mocy którego regulacja dokonana.

Gazicki ⁄ Prokuratorji.

1864 r.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Włościanie.

(Dalszy ciąg)

Ze względu na żywotność kwestji podajemy tu szczegółową Statystykę włościan pańszczyźnianych wsi prywatnych.

Gubernia Warszawska.

Powiat Gostyński.

Liczba osad włościańskich, z których każda ma całkowitego uposażenia w gruntach ornych, ogrodach, łąkach i pastwiskach:
mniej jak po 3 morgi osad 108,
3 do 6 m. 141, 6 do 9 m. 275,
9 do 12 m. 85, 12 do 15 m. 23,
15 do 18 m. 196, 18 do 21 m. 138,
21 do 24 m. 37, 24 do 27 m. 11,
27 do 30 m. 36, 30 do 45 m. 4;
ogółem osad 1,054.

Ich *ludność*: płci mezkiej 3,418, płci żeńskiej 3,815; razem 7,233.

Uposażenie: osady te mają gruntów ornych włók 444, morgów 12, ogrodów włók 25, morgów 11, łąk włók 34, morga 1, pastwisk włók 13 morgów 6.

Obowiązki: włościanie ci płacą czynszu gruntowego rocznie rs. 378 kop. 37, odbywają do roku robocizny stałej tygodniowej dni: sprzężajnych 48,390, pieszych 131,132; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 155, pieszych 4,210, dają osepu rocznie korcy 221 garncy 27.

Powiat Kaliski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi,
3 do 6 m. 888, 6 do 9 m. 393,
9 do 12 m. 314, 12 do 15 m. 503,
15 do 18 m. 173, 18 do 21 m. 60,
21 do 24 m. 40, 24 do 27 m. 83,
27 do 30 m. 27, 30 do 45 m. 28,
45 do 60 m. 9, ogółem osad 2,518,

Ludność: płci męzkiej 8,023, żeńskiej 8,228; razem 16,251.

Uposażenie: gruntów ornych włók 860 mor. 2, ogrodów włók 73 m. 15, łąk włók 107 m. 15, pastwisk włók 19 m. 21.

Obowiązki: czynsz rs. 1,366 kop. 20, robocizny stałej dni: sprzężajnych 172,729, pieszych 241,628, robocizny dodatkowej dni. sprzężajnych 1,578, pieszych 10,797, osepu korcy 513 garncy 10.

Powiat Koniński.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 78,
3 do 6 m. 453, 6 do 9 m. 510,
9 do 12 m. 108, 12 do 15 m. 123,
15 do 18 m. 84, 18 do 21 m. 16,
21 do 24 m. 12, 24 do 27 m. 24,
27 do 30 m. 54, 30 do 45 m. 69,
45 do 60 m. 2, 60 i więcej m. 1;
ogółem osad 1,534.

Ludność: płci męzkiej 4,004, płci żeń. 4,451; razem 8,455.

Uposażenie: gruntów ornych włók 440, morgów 13, ogrodów włók 56 m. 22, łąk włók 60 m. 14, pastwisk włók 42 m. 14.

Obowiązki: czynsz rs. 290 kop. 55, robocizny stałej dni: sprzężajnych 38,111, pies. 124,480, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 364, pieszych 11,475, osepu korcy 131 garncy 4.

Powiat Łęczycki.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 69,
3 do 6 m. 445, 6 do 9 m. 302,
9 do 12 m. 159, 12 do 15 m. 159,
15 do 18 m. 105, 18 do 21 m. 69,
21 do 24 m. 104, 24 do 27 m. 7,
27 do 30 m. 6, 30 do 45 m. 19;
ogółem osad 1,444.

Ludność: płci męzkiej 4,070, płci żeńs. 4,393; razem 8,463.

Uposażenie: gruntów ornych włók 415 morgów 16, ogrodów włók 31 m. 18, łąk włók 47 m. 2, pastwisk włók 19 m. 23.

Obowiązki: czynsz rs. 80, robocizny stałej dni: sprzężajnych 68,706, pieszych 565,749; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 433, pieszych 7,573, osepu korcy 57.

Powiat Łowicki.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 85,
3 do 6 m. 128, 6 do 9 m. 146,
9 do 12 m. 117, 12 do 15 m. 69,
15 do 18 m. 57, 18 do 21 m. 168,
21 do 24 m. 46, 24 do 27 m. 27,
27 do 30 m. 37, 30 do 45 m. 15;
ogółem osad 895.

Ludność: płci męzkiej 2,663, płci żeń. 2,931, razem 5,594.

Uposażenie: gruntów ornych włók 341 morgów 9, ogrodów włók 21 m. 15, łąk włók 32. m. 19, pastwisk włók 13 m. 26.

Obowiązki: czynszu rs. 103 kop. 79, robocizny stałej dni: sprzężajnych 28,994, pieszych 87,149, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 185, pieszych 1,733, osepu korcy 116, garncy 16

Powiat Piotrkowski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 176,
3 do 6 m. 675, 6 do 9 m. 1,062,
9 do 12 m. 1,782, 12 do 15 m. 1,555,
15 do 18 m. 828, 18 do 21 m. 275,
21 do 24 m. 172, 24 do 27 m. 70,
27 do 30 m. 47, 30 do 45 m. 44;
ogółem osad 6,686.

Ludność: płci męzkiej 19,817, płci żeń. 21,098, razem 40,915.

Uposażenie: gruntów ornych włók 2,185, m. 7, ogrodów włók 135 m. 26, łąk włók 344 m. 1, pastwisk włók 72 m. 22.

Obowiązki: czynsz rs. 1,122 kop. 67, robocizny stałej dni: sprzężajnych 247,517 pieszych 727,457; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 1,883, pieszych 22,330, osepu korcy 765 garncy 26.

Powiat Rawski.

Osad mających: mniej jak po 3 m. 59,
3 do 6 m. 92, 6 do 9 m. 229,
9 do 12 m. 281, 12 do 15 m. 484,
15 do 18 m. 244, 18 do 21 m. 250,
21 do 24 m. 184, 24 do 27 m. 263,
27 do 30 m, 241, 30 do 45 m. 92;
ogółem osad 2,419.

Ludność: płci męzkiej 7,375, płci żeń. 8,095, razem 15,470.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,217, m. 24, ogrodów włók 78 m. 8, łąk włók 108 m. 15, pastwisk włók 19 m. 5.

Obowiązki: czynsz rs. 151 kop. 92, robocizny stałej dni: sprzężajnych 144,985, piesz. 255,337; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 616, pieszych 6,010, osepu korcy 249, garncy 16.

Powiat Sieradzki.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 267,
3 do 6 m. 977, 6 do 9 m. 1,149,
9 do 12 m. 673, 12 do 15 m. 458,
15 do 18 m. 118, 18 do 21 m. 69,
21 do 24 m. 17, 24 do 27 m. 4,
27 do 30 m. 37, 30 do 45 m. 34;
ogółem osad 3,803.

Ludność: płci męz. 10,160, płci żeńs. 10,789; razem 20,949.

Uposażenie: gruntów ornych włók 963, m. 3, ogrodów włók 119 m. 3, łąk włók 167 m. 4, pastwisk włók 197 m. 5.

Obowiązki: czynsz rs. 518 kop. 9, robocizny stałej dni: sprzężajnych 100,803, piesz. 381,442, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 810, pieszych 12,878, osepu korcy 754, garncy 4.

Powiat Stanisławowski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 237,
3 do 6 m. 263, 6 do 9 m. 165,
9 do 12 m. 190, 12 do 15 m. 464,
15 do 18 m. 294, 18 do 21 m. 132,
21 do 24 m. 57, 24 do 27 m. 60,
27 do 30 m. 192, 30 do 45 m. 74;
ogółem osad 2,128.

Ludność: płci męzkiej 6,177, płci żeń. 6,616; razem 12,793.

Uposażenie: gruntów ornych włók 765 m. 10, ogrodów włók 77 m. 2, łąk włók 170 m. 20, pastwisk włók 34 m. 11.

Obowiązki: czynsz rs. 301 kop. 17, robocizny stałej dni: sprzężajnych 113,159, piesz. 180,028, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 498, pieszych 5,855, osepu korcy 716 garncy 7.

Powiat Warszawski.

Osad mających: mniej jak 3 morgi. 330,
3 do 6 m. 593, 6 do 9 m. 501,
9 do 12 m. 440, 12 do 15 m. 395,
15 do 18 m. 287, 18 do 21 m. 407,
21 do 24 m. 310, 24 do 27 m. 330,
27 do 30 m. 148, 30 do 45 m. 204;
ogółem osad 3,945.

Ludność: płci męzkiej 9,496, płci żeń. 11,158; razem 20,654.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,232, m. 10, ogrodów włók 458 m. 24, łąk włók 390 mor. 1, pastwisk włók 93 m. 18.

Obowiązki: czynsz rs. 8,796 k. 44, robocizny stałej dni: sprzężajnych 223,142, piesz. 406,167, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 671 pieszych 15,217, osepu korcy 647 garncy 12.

Powiat Wieluński.

Osad mających: mniej jak po 3 morgów 146,
3 do 6 m. 474, 6 do 9 m. 1,225,
9 do 12 m. 955, 12 do 15 m. 1,151,
15 do 18 m. 809, 18 do 21 m. 270,
21 do 24 m. 86, 24 do 27 m. 64,
27 do 30 m. 47, 30 do 45 m. 24,
60 i więcej m. 11;
ogółem osad 5,262.

Ludność: płci męzkiej 14,962, płci żeń. 17,323; razem 32,285.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,825 m. 20, ogrodów włók 97 m. 1, łąk włók 207 mor. 19, pastwisk włók 26 m. 28.

Obowiązki: czynsz rs. 985 kop. 52, robocizny stałej dni: sprzężajnych 161,264, piesz. 574,454, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 2,187, pieszych 17,585, osepu korcy 874 garncy 24.

Powiat Włocławski.

Osad mających. mniej jak po 3 morgi 37,
3 do 6 m. 70, 6 do 9 m. 62,
9 do 12 m. 102, 12 do 15 m. 120,
15 do 18 m. 68, 18 do 21 m. 42,
21 do 24 m. 8,
27 do 30 m. 4, 30 do 45 m. 20;
ogółem osad 533.

Ludność płci męzkiej 1,627, płci żeńsk. 1,807; razem 3,434.

Uposażenie: gruntów ornych włók 265 m. 24, ogrodów włók 13 m. 8, łąk włók 19, pastwisk włók 7 m. 23.

Obowiązki: czynsz rs. 57 kop. 64, robocizny stałej dni: sprzężajnych 13,337, piesz. 60,938, robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 1,396, pieszych 7,017, osepu korcy 8.

(Dalszy ciąg, nastąpi).

CENY TARGOWE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czet. 5,005, pszenicy czetw. 2,486, jęczmienia czetw. 1,725, owsa czet. 3,706, grochu czetw. 566, gryki czetw. 671, kaszy jęczmiennej czetw. 890, mąki żytniej czetw. 950, pszennej czetw. 760, kartofli czetw. 1,727, siana fur 1,136, słomy fur 404.

Na piątkowych targach Warszawskich i Praskich płacono: żyta czetwert rs. 6 k. 21, pszenicy rs. 10 kop 39½, grochu polnego rs. 7 k. 62½, cukrowego rs. 9 k. 10½, fasoli rs. 9 k. 2, gryki rs. 5 k. 53½, jęczmienia rs. 5 k. 16½, owsa rs. 3 k. 65, mąki pszennej przedniej pud rs. 2, ordynarnej pud rs. 1 k. 21, gryczanej pud rs. 1 k. 5, kaszy jaglanej czetwert rs. 11 k. 10½, gryczanej zwyczajnej rs. 9 k. 59½, drobnej rs. 17 k. 71½, jęczmiennej perłowej rs. 14 k. 2, ordynarnej rs. 7 k. 75, słomy pud k 24, siana pud k. 40, drzewa sosnowego sążeń rs. 8, masła pud rs. 8, słoniny suszonej i wędzonej pud rs. 5 k. 80, kartofli czetwert rs. 1 kop. 80½.

Sprowadzono w dniu piątkowym na targ Praski z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 564, z opasów w Królestwie sztuk 5, z Królestwa bydła rasy krajowej sztuk 366, w ogóle sztuk 935, wieprzy 814, cieląt 419, baranów 697; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: wołów sztuk 654, wieprzy 580, cielęta i barany wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 14; z bydła stepowego wyprowadzono: do Płocka sztuk 8, do Powązek i obozu sztuk 105, do Nowegodworu sztuk 3; z bydła rasy swojskiej wyprowadzono do obozu pod Warszawą sztuk 49, w różne miejsca Królestwa sztuk 66, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 12, z powrotem do domu jako niesprzedane na targu sztuk 21, pozostało remanentem sztuk 3.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr, 1 kop. 62½ do rs. 1 kop. 65½, za garniec od kop. 53 do 54.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 3 grudnia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	104	85	104	62½
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	157	80	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	7	8	—	—
Moskwa .	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	84	15	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	74	70	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	76
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	80	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	70	25
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 70
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $26\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 3 grugnia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . . .	—	86⅛
„ „ 6-ta . . .	—	98⅝
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	79½
„ Listy Zastawne	—	85⅜
„ Bilety Bankowe	—	85⅛
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84⅞
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	93¾
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	620½
„ Paryż 2 „ . .	—	79½
„ Hamburg 2 „ . .	—	149⅞
„ Wiedeń 2 „ . .	—	71
Żyto na targu	—	53
„ na dostawę późniejszą	—	52⅝
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 10
Akcje kredytu ruchomego	—	731

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5509) *Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 10ej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, głośna in minus licytacja na trzechletnią dostawę świec stearynowych i łojowych, na potrzebę pałacu Komisji Rządowej, od dnia 1 Stycznia 1862 r. n. s.

Do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy, którzy okażą świadectwo władzy, że posiadają własną fabrykę wyrobu świec łojowych i stearynowych.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Komisji Rządowej w godzinach biurowych.

Warszawa d. 18 (30) Listopada 1861 r.

(1) Radca Kolegialny, Darewski.

(N. D. 5451) *Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej.*

Zawiadamia, że na zasadzie upoważnienia Rządu z dniem 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. otwarty będzie do użytku publicznego 1szy oddział drogi tej od Łowicza do Kutna, na którym kursować będą pociągi osobowe:

1. W związku z pociągiem wysełanym z Warszawy o godzinie 10$^3/_4$ rano, odchodzić będzie z Łowicza pociąg osobowy o godzinie 1 m. 50 po południu i przychodzić do Kutna o godzinie 3 m. 15 po południu.

2. Z Kutna wysełany będzie pociąg osobowy o godzinie 12 m. 20 z południa, przychodzić do Łowicza o godzinie 1 m. 50 po południu, zkąd pasażerowie przybywać będą do Warszawy o godzinie 5 po południu.

Warszawa dnia 28 Listopada 1861 r.

Rozenbaum.

(N. D. 5510) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Starozakonny Wolim Janklowicz Gryszpan stały mieszkaniec miasta Sławatycze Powiatu Radzyńskiego wedle odezwy Naczelnika miasta Odessa przyjąwszy tam wiarę Prawosławną i ochrzczony imieniem Konstanty życzy stale przesiedlić się do Cesarstwa i w tym celu gdzie należy ze stosownem żądaniem wystąpił. Naczelnik Powiatu Radzyńskiego zawiadamiając o tem wszystkich mieszkańców Królestwa uprzedza że jeżeliby kto z mieszkańców wiedział o jakich przeszkodach lub miał jakie pretensje tamujące wydanie paszportu emigracyjnego winien takowe podać do wiadomości w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w terminie do tego prawem oznaczonym, inaczej bowiem wzgląd na te przeszkody danym niebędzie, a tem samem żądany paszport interesantowi wydanym zostanie.

Radzyń d. 11 (23) Listopada 1861 r.

Radca Kolegjalny, Pomorski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4038) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Felicjana Kołaczkowskiego, współwłaściciela dóbr Kletni z Okręgu Radomskiego otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin przed sobą na dzień 21 Lutego (5 Marca) 1862 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej w Kaliszu.

Kalisz d. 13 (25) Sierpnia 1861 r.

Emilian Ordon.

(N. D. 4863) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w imieniu i na rzecz Karola Tuszyńskiego lekarza w mieście Zgierzu zamieszkałego, czyniący, w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego tutejszego z d. 8 (20) Sierpnia 1861 r. z ilacji zapadłego, podaje niniejszem do wiadomości: że po niegdy Kunegundzie Tuszyńskiej na dniu 17 (29) Grudnia 1859 r. zmarłej pozostał spadek, który w braku krewnych w stopniu dającym prawo do spadku w myśl art. 767 K. C. F. przechodzi na pozostałego przy życiu małżonka. Dla wprowadzenia którego w posiadanie rzeczonego spadku niniejsze ogłoszenie dopełnionem zostaje.

Mający przeto prawo do rzeczonego spadku, winni zgłosić się w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, po upływie bowiem tego terminu ogłoszenia, jeżeli nikt z lepszemi prawami nie zgłosi się, pozostały małżonek w posiadanie spadku wprowadzony zostanie.

Mieczysław Wyrzykowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5306) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

W dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego, głośna in minus licytacja na czyszczenie aparatów kloacznych w zabudowaniach tegoż Rządu Gubernialnego w latach 1862, 1863 i 1864.

Mający przeto zamiar ubiegania się o tę entrepryzę zaopatrzeni w dowód kasy Gubernialnej na złożone vadium gotowizną w kwocie rs. 45, zgłosić się zechcą w terminie powyższym.

Szczegółowe zaś warunki są do przejrzenia w Wydziale Służby Ogólnej w zwykłych godzinach służbowych.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1861 r.

Gubernator Cywilny,

(3) Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 5363) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości: iż w dniu 9 (21) Grudnia r. b. o godzinie 12tej w południe odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę wystawienia zabudowań gospodarskich dla księdza Proboszcza w mieście Warce, suma wykazem kosztów objęta a do minus licytacji podająca się wynosi rsr. 767 kop. 93 wyraźniej rubli srebrem siedmset sześćdziesiąt siedm kopiejek dziewięćdziesiąt trzy.

Mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robót około wystawienia rzeczonej plebanii, złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowaną deklarację, podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną, w której suma zadeklarowana bez skrobań poprawek lub przekreśleń wyraźnie literami ma być napisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium kwotę rs. 76 kop. 77 wynoszące.

Inne warunki tej entrepryzy dotyczące przejrzane być mogą w biurze Naczelnika Powiatu każdego dnia w godzinach biurowych wyjąwszy święta i niedziele.

Warszawa d. 11 (23) Listopada 1861 r.

(2) Trausoltd.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z daty 11 (23) Listopada r. b. podaję niniejszą deklarację że zobowiązuję się podjąć wykonania robót około wystawienia zabudowań gospodarskich dla księdza Proboszcza Kościoła w mieście Warce w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązków i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 76 kop. 77 wyraźniej rubli srebrem siedmdziesiąt sześć kopiejek siedmdziesiąt siedm dołączam które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na Pocztę do N, na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5343) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze mojem w drugim terminie minus licytacja na entrepryzę budowy dwóch studzien z pompami żelaznemi w rynku miasta Wyszkowa od sumy rs. 916 kop. 31$^1/_2$ zatwierdzonej kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do którejkolwiek kasy Skarbowej, miejskiej lub do Banku Polskiego, złożyć w gotowiźnie na vadium rs. 91 kop. 63 i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji która wedle poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych poprawek i przekreśleń, a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona lub niepodług dołączonego wzoru napisana, za żadną uważaną będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys każdego czasu wyjąwszy święta uroczyste w biórze mojem są do przejrzenia.

Pułtusk d. 6 (18) Listopada 1861 r.

Naczelnik J. Ostaszewski

Deklaracja.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 6 (18) Listopada 1861 r. Nr. 18145 podaje niniejszą deklarację że podejmuję się budowy dwóch studzien z pompami żelaznemi w rynku miasta Wyszkowa za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom, zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie takowych do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1861 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 5486) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w biurze Górniczem w Dąbrowie odbywać się będzie w d. 19 (31) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na wypuszczenie w entrepryzę dostawy łącznie z dowozem w latach 1863, 1864 i 1865 drzewa użytkowego po 10,000 sztuk rocznie, czyli przez lat trzy sztuk 30,000 w wymiarach po 10$^1/_2$ cali średnicy zrównanej i 45 stóp długości z lasów prywatnych dla kopalń węglowych Reden, Ksawery, Cieszkowski i Huta Bankowa w Okręgu Zachodnim Górnictwa położonych od cen rs. 1 kop. 5$^1/_2$ za sztukę.

Każdy więc ubiegający się o powyższą dostawę, obowiązany złożyć w kasie Górniczej w Dąbrowie na vadium rs. 1575 i na koszta ogłoszenia rs. 15, i na złożone te kwoty uzyskane kwity dołączyć do deklaracji podać się winnej na pół godziny wcześniej przed terminem licytacji podług następującego wzoru:

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego z dnia 16 (28) Listop. r. b. N. 5392 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić w latach 1863, 1864 i 1865 po 10,000sztuk rocznie drzewa użytkowego w wymiarach po 10$^1/_2$ cali średnicy zrównanej a 45 stóp długości z lasów prywatnych do kopalń węglowych w Dąbrowie to jest: do Reden, Ksawery, Cieszkowski i Huta Bankowa po cenie (tu wymienić cenę liczbą i literami) za sztukę łącznie z dowozem i poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanych zrozumianych i podpisanych.

Przytem dołączam kwit kasy w Dąbrowie na złożone w niej vadium rs. 1575 i na koszta ogłoszeń rs. 15, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji pocztowej w N. Powiecie N. Gubernii N.

Pisałem w N. dnia i mca N. 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 15, czysto, bez żadnych przekreśleń, zamazań, zastrzeżeń, lub dodatków, i mieć adres „do Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego deklaracja na dostawę drzewa do kopalń węglowych w Dąbrowie" gdyż w przeciwnym razie lub podane później jak wyznaczono termin i nie podług formy wskazanej przyjęte nie będą.

Warunki do powołanej licytacji mogą być przejrzane w biurze Okręgowem w Dąbrowie codziennie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt uroczystych.

Dąbrowa dnia 16 (28) Listopada 1861 r.

Hempel.

(N. D. 5474) *Zarządzający Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Zakładu głośna in minus licytacja na dostawę do Warzelni soli w Ciechocinku następujących materjałów:

1. Oleju lnianego wiader 3 od ceny za wiadro rs. 4 kop. 20.
2. Bawełny kręconej na knoty funtów 30 od ceny za funt kop. 50.
3. Blejwasu funtów 150, od ceny za funt kopiejek 15.
4. Salamoniaku funtów 20, od ceny za funt kop. 40.
5. Tektury $^1/_4$" grubości 2' w kwadrat arkuszy 20 za arkusz kop. 30.
6. Tygli grafitowych po marków 14 sztuk 2; po marków 12 sztuk 2, po marków 8 sztuk 2, razem sztuk 6 od ceny za sztukę kop. 77.
7. Konopi czesanych czystych funtów 500, od ceny za funt kop. 15.
8. Wapna niegasowanego świeżo wypalonego w bryłach czetwierti 600, od ceny za czetwiert rs. 2 kop. 7.
9. Cyny angielskiej w prętach funtów 25, od ceny za funt kop. 50.
10. Kredy w kamieniu funtów 50, od ceny za funt kop. 4.
11. Łoju topionego czystego funtów 800, od ceny za funt kop. 15.
12. Pędzli mularskich dużych sztuk 20, od ceny za funt kop. 50.
13. Dratwin konopnych funtów 150, od ceny za funt kopiejek 20.
14. Stali angielskiej gustal 1" kwadratowych funtów 120, od ceny za funt kop. 36$^1/_2$.
15. Stali angielskiej sweisthal funtów 80, od ceny za funt kop. 34.
16. Dachówki żłobkowatej v. gąsiorów dobrze wyrobionej, sztuk 120, od ceny za sztukę kopiejek 7$^1/_2$.
17. Tarcic sosnowych 1$^1/_2$", grubości 17' długości 12, do 13" szerokości sztuk 300, od ceny za sztukę kop. 63$^3/_4$.
18. Tarcic sosnowych 1" grubości, 17' długości, 12 do 13" szerokości sztuk 300, od ceny za sztukę kop. 50.
19. Łat tartych sosnowych 1$^3/_4$" i 2$^1/_3$" bez sęków 24 długości sztuk 240, od ceny za sztukę kop. 19$^1/_2$.
20. Łat tartych drągowych prostych 2 i 3', 20" stóp długości sztuk 2400, za sztukę kopiejek 10$^1/_2$.
21. Drągów większych prostych do ogrodzeń ociesanych i ostruganych z kory w odziemku 4 do 4$^1/_2$" sztuk 240, od ceny za sztukę 33' długości, kop. 12$^1/_2$.
22. Drągów mniejszych prostych do ogrodzeń ociesanych i ostruganych z kory w odziemku 1$^1/_2$ do 2" 20' długości od ceny za sztukę kop 04$^1/_4$.
23. Murłatów $^7/_8$" w kwadrat grubości sztuk 120, w długościach od 30, do 36' stóp 3000, od ceny za stopę kop. 07.
24. Murłatów $^6/_6$" w kwadrat grubości w długościach od 30 do 36' stóp 1550, od ceny za stopę kop. 04$^3/_4$.
25. Murłatów $^5/_5$" w kwadrat w długościach od 30 do 36' stóp 1000, od ceny za stopę kopiejek 04$^1/_2$.
26. Kolce sosnowe na rury po 20' długości 20" sztuk 10, od ceny za sztukę kop. 5.
27. Dęby na spicbale po 24' długości w odziemku 15, do 18" a w cienkiem 12" sztuk 15 od ceny za sztukę rs. 4 kop. 50.
28. Mioteł brzozowych dużych sztuk 2000, od ceny za sztukę kop. 2$^1/_2$.
29. Gwoździ szpernali kutych kopa wagi funtów 6 po 7" długich kop 5, od ceny za kopę kop. 68.
30. Gwoździ szpernali maszynowych kopa wagi funtów 6 po 7" długich kóp 5, od ceny za kopę kop. 50.
31. Gwoździ łatnali kutych kopa wagi fun- 1$^3/_4$, po 5" długich, kóp 150, od ceny za kopę kop. 30.
32, Gwoździ łatnali maszynowych kopa wagi funtów 1$^3/_4$ po 5" długich, kóp 100, od ceny za kopę kop. 22$^1/_2$.
33. Gwoździ bretnali kutych, kopa wagi funtów 1$^1/_4$, kóp 100, od ceny za kopę, kop. 20.
34. Gwoździ bretnali maszynowych kopa wagi funtów 1$^1/_4$, kóp 100, od ceny za kopę, kop. 15.
35. Gwoździ gontali kutych większych kóp 15, od ceny za kopę, ko. 13.

Materjały powyższe mają być dostarczone w gatunkach dobrych kosztem dostawcy najpóźniej do dnia 1 (13) Stycznia r. p. oprócz wapna, które ma być dostarczone w r. 1862 a mianowicie do dnia 13 Kwietnia czetwierti 200, do dnia 13 Lipca czetwierti 200, i do dnia 13 Września czetwierti 200.

Przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium $^1/_{10}$ część wartości licytowanego przedmiotu i takowe złożyć do depozytu kasy Zakładu, kaucja wymagana jest w $^1/_4$ części wartości zalicytowanego materjału.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego i w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.

Ciechocinek d. 22 Paźdz. (7 Listop.) 1861 r.

Rejewski.

(N. D. 5403) *Urząd Leśny Kozienice.*

Podaje do wiadomości, że stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 25 Września (7 Października) r. b. Nr. 30773 odbywać się będzie w biurze Urzędu Leśnego Kozienice we wsi Augustowie (Polborze) pod Kozienicami w dniu 4 (16) Grudnia r. b. od godziny 10 z rana głośna in plus licytacja na wydzierżawienie prawa wzniesienia Zakładu Suwlarskiego na gruncie zbywającym od uposażenia strzelca Obrębu Kamyk przy wsi Zagożdżon, podług warunków stale przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu przepisanych, które każdego czasu prócz świąt w Urzędzie Leśnym przejrzane być mogą.

Każdy chęć mający zadzierżawienia zakładu pomienionego, w miejscu i dniu oznaczonym zgłosić się zechce.

Augustów d. 3 (15) Listopada 1861 r.

(2) Nadleśniczy, Jeżonowski.

(N. D. 5487) *Командиръ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи.*

Штабъ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи вызываетъ желающихъ принять на себя поставку, для сей Артиллеріи войлока изъ коровей шерсти длиною 3 аршина 12 вершковъ, а шириною 1 аршина, всего тысяча сто шестьдесять семь штукъ, всего на сумму 1750 руб. сер. Торгъ назначенъ четвертаго, а переторжка восьмаго Декабря сего 1861 года отъ 10 часовъ утра въ Крѣпостѣ Новогеоргіевскѣ при упомянутомъ Штабѣ. Торги будутъ производится изустные, но дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій на точномъ основаніи 2 главы, 3 раздѣла, 1 книги, 4 части свода Военныхъ постановленій. Залогъ пять сотъ восемдесять три руб. сер. долженъ быть представленъ на канунѣ торги или переторжки, условія поставки войлока можно видить въ Канцеляріи вышеупомянутаго Штаба ежедневно кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Кр. Новогеоргіевскъ, 17 Ноября 1861 года.

(N. D. 5507) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Józefa i Marjanny z Dobrzyckich małżonków Galasińskich obywateli w Warszawie pod N. 333 zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1775 obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 825 z procentem w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mianym i kosztów exekucyjnych od Augusta Mościckiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1693 położonej, zaś pod N. 1673 zamieszkałego, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 14 (26) Września 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Wilczej i Kruczej pod N. 1693 w cyrkule Policyjnym i Administracyjnym IX. w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie czynszowym do jurydyki Łubieńskich należącym położona z którego opłaca się czynszu rs. 5 k. 40, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Augusta Mościckiego należąca, w posiadaniu dzierżawnem Abrahama Ejzyka Sztejnsznejder na rok jeden od dnia 1 Kwietnia r. b. za sumę rs. 332 zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Zabudowania są następujące:

1. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione o parterze i facjatach dachówką karpiówką kryte z trzema kominami murowanemi.
2. Oficyna masiv murowana dachówką karpiówką kryta z dwoma kominami murowanemi nad dach wyprowadzonemi, o parterze, jednem piętrze i facjatach.
3. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione pod półdachem z desek mieszczące w sobie pięć komórek.
4. Zabudowanie z drzewa w słupy gontami kryte.
5. Zabudowanie z drzewa w słupy gontami kryte.
6. Kloaki z drzewa w słupy gontami kryte.
7. Komórki z drzewa w słupy postawione w części dachówką karpiówką i deskami kryte.
8. Parkany z galarowizny z okapem od ulicy Wilczej z bramą i furtką, od strony ulicy Kruczej takiż parkan, w dziedzińcu jest studnia balami cembrowana.

Lokatorzy którzy płacą rocznie komorne są następujący: 1. Zurich Koestner rs. 60, 2. Gedel Mirel rs. 220, 3. Asperszteјn Eliasz rs. 52, 4. Szczepanów Abram rs. 50, 5. Bernard Teodor rs. 50, 6. Lejbuś Blumen rs. 50, 7 Jan Zuchewicz rs. 54, 8. Ujezda Grzegorz rs. 63 kop. 60, 9. Rozwór Józef rs. 44. 10. Felner Jan rs. 40, 11. Józef Jedynacki rs. 72, 12. Czarnecki Ludwik rs. 44.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce Kozerskiego Podpisarza tegoż Sądu dnia 30 Września (12 Października) 1861 r.

2. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu dnia 30 Września (12 Października) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 4 (16) Października 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Stycznia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Października 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 19 (31) Października 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 5524) Wiadomo czyni, iż dobra ziemskie Wiązowna z przyległościami w Ogu Warszawskim Gubernii Warszawskiej położone, obejmujące rozległości morgów 11,182 prętów kw. 5 czyli włók 372, morgów 22 prętów kwadrat. 5 miary nowopolskiej, składające się:

1. Z folwarku Wiązowna.
2. Z wsi wiązowna, Boryszew, Mlądz, Ryc'ce, Izabella, Michałówek, Alexandrów lit. A. B. C., Emmów, Piekło, Majdany, Goraszka.
3. Z osad Gródek, Rutka, Zamlądz, Białek, Zbojna Góra, Płachta, Zamajdany.
4. Z probostwa Wiązownia i Rutka przez biegłych na rs. 111,125 kop. 40, czyli złp. 743,502 gr. 20 oszacowane, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze art. 954 K. P. S. i następnych przepisanej, a to na mocy uchwały rady familijnej nieletnich beneficjalnych SSrów Stanisława Brykczyńskiego, jako to: a) Stanisława, b) Antoniego, c) Stefana, d) Józefa z Wandą z Zamojskich Brykczyńską spłodzonych, których główną opiekunką jest taż Wanda z Zamojskich Brykczyńska, po Stanisławie Brykczyńskim pozostała wdowa, przydanym opiekunem Wincenty Majewski Mecenas w Warszawie pod Nr. 797 zamieszkały, zaś opiekunem szczególnym do sprzedaży i działów mianowanym, Maurycy Hr. Scipio dziedzic dóbr Łaziska, w Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych w Warszawie pod Nr. 1066c zamieszkały.

Uchwała ta rady familijnej zapadła pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w dniu 25 Sierpnia (6 Września) 1859 roku i zatwierdzoną została wyrokiem Trybunału Cywilnego tutejszego z dnia 26 Września (8 Października) 1859 r. taksa zatwierdzona przez Trybunał w d. 7 (19) Maja 1860 r., wreszcie warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą rady familijnej z dnia 17 (29) Września 1860 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr tych odbyła się w dniu 13 (25) Października 1860 r. termin do drugiej publikacji tychże, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 10 (22) Stycznia 1861 roku godzinę 10 z rana oznaczonym został i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Srzedzińskim Sędzą Trybunału delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 111,125 k. 40. Warunki sprzedaży, oraz taksa przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału III, oraz w Kancelarji Gustawa Wołowskiego Patrona sprzedaż tę popierającego w Warszawie pod N. 495a zamieszkałego.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1860 r.

Gustaw Wołowski, Patron.

Następnie po odbyciu w terminie powyż oznaczonym, drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr tych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznej sprzedaży na dzień 25 Maja (6 Czerwca) 1861 roku godzinę 4 po południu wyznaczony został. Gdy jednak termin ten z powodu zaszłych sporów przyjść do skutku nie mógł, przeto po prawomocnem ukończeniu takowych, nowy termin do ostatecznej sprzedaży dóbr tych na d. 7 (19) Grudnia 1861 r. godzinę 4 z południa oznaczony został, który odbędzie się przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału delegowanym, w miejsce W. Srzedzińskiego Sędziego Trybunału, w Wydziale III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającym.

Licyacja zacznie się od sumy rub. sr. 111,125 kop. 40.

Gustaw Wołowski, Patron.

(N. D. 5522) Podaje do wiadomości, iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 2 (14) Marca 1861 r. między Wilhelmem Karsch w Radomiu mieszkającym w imieniu własnem i jako opiekunem głównym nieletnich: Marjanny, Teodory i Józefy rodzeństwa Karschow, Janem Nowakowskim posiadaczem dóbr Wierzbki tamże w Okręgu Staszowskim mieszkającym, jako opiekunem przydanym tychże nieletnich, Ludwikiem Karsch nieletnim usamowolnionym w asystencji swego kuratora Romanowskiego działającym w Radomiu zamieszkałym, oraz Ludwikiem Nowakowskim w Nadybach Galicji Austryjackiej zamieszkałym, a zamieszkanie prawne u Leona Romanowskiego Patrona w Radomiu obrane mającym, wszystkiemi przez tegoż Romanowskiego Patrona stawającymi, a Augustą z Hennów po Ludwiku Karsch pozostałą wdową w imieniu własnem i jako opiekunką główną nieletnich Gustawa i Emilii Karschów, wreszcie Adolfem Frick opiekunem przydanym tychże nieletnich, właścicielem apteki, obojgiem w Radomiu zamieszkałymi, przez Ludwika Tymińskiego Patrona Trybunału działającymi, zapadłego, wystawione są na sprzedaż w drodze działów następujące nieruchomości:

Trzy domy mieszkalne parterowe, z których jeden murowany, w $^1/_3$ części o piętrze, w którym warstat garbarski, oficyna drewniana parterowa, budynek drewniany w którym jest maszyna parowa do tłuczenia kory i wyprawy skór, dwie szopy drewniane, z których jedna z wozownią, stajnie, obory i komórki murowane, piwnica, kloaka, wszystkie pod gontem, studnia ogród owocowy i grunt przy tych nieruchomościach rozległy mórg 9 prętów 286. Wszystko to położone w mieście Gubernialnem Radomiu przy ulicy Stare Miasto pod Nr. 190 i 191 policyjnym, 180 hypotecznym.

Termin przygotowawczego przysądzenia odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu przed delegowanym Asesorem Feliksem Stępkowskim dnia 18 (30) Listopada 1861 r. o godzinie 3 po południu.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3733 k. 10 jako od ceny przez biegłych wynalezionej.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, można przejrzeć w biurze Pisarza Trybunału w Radomiu i u podpisanego Patrona.

Radom dnia 9 (21) Października 1861 r.

Leon Romanowski, Patron.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznej licytacji powyższych nieruchomości na dzień 8 (20) Stycznia 1862 r. godzinę 3 po południu został oznaczony i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu, przed delegowanym Asesorem Stępkowskim.

Radom dnia 18 (30) Listopada 1861 r.

Leon Romanowski.

(N. D. 5481) Podaje się do wiadomości, że na żądanie Józefa Zdrojewskiego współwłaściciela dóbr Wiewiorowa w mieście Pabijanicach Okręgu Szadkowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1854 r. i 3 (15) Kwietnia 1859 r. pierwszego przez wyroki Sądu Apelacyjnego z dnia 22 Stycznia (3 Lutego) i 4 (16) Czerwca 1858 r. potwierdzonego przeciwko Stefanowi Joachimowi-Ignacemu 3-imion Błeszyńskiemu z pobytu niewiadomemu i sukcesorom Augustyny-Joachimy-Izabeli 3-imion z Błeszyńskich 1o ślubu Zdrojewskiej, 2o Bąkowskiej to jest Feliksowi Bąkowskiemu w imieniu własnem i jako opiekunowi głównemu nieletniej Felicjanny Bąkowskiej pozostałej córki, z własnych funduszów utrzymującym się, na folwarku Dąbrowa w dobrach Wiewiorowie, która ma przydanym opiekunem Józefa Błeszyńskiego dziedzica dóbr Golanek w tejże wsi Okręgu Radomskim zamieszkałym, zapadłych, wystawione zostają na sprzedaż publiczną Sądową w drodze działów:

Dobra Ziemskie Wiewiorów,

składające się z wsi folwarcznej Wiewiorów i folwarku Dąbrowa obejmujące powierzchni miary nowo-polskiej mórg 1246, prętów kwadratowych 36, czyli dziesiatyn 638, sażeni 1443$^1/_4$, miary rosyjskiej w gminie Wiewiorów Parafii Ligota Wielka Okręgu Radomskim Powiecie Piotrkowskim, od Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej o 1$^1/_2$, mili położone.

Przygotowawcze przysądzenie tych dóbr w dniu 2 (14) Czerwca r. z. za rs. 12,771 kop. 20 na imie popierającego przedaż Patrona Brzezińskiego nastąpiło i termin do stanowczego czyli ostatecznego przysądzenia na dzień 8 (20) Grudnia r. b. godzinę 3 z południa jest oznaczony, w którym chęć kupna mający w mieście Kaliszu w Pałacu Sądowym przy ulicy Józefina w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału przed W. Walerjanem Jezierskim Asesorem tegoż Trybunału, po zaopatrzeniu się w vadium rs. 2000, w Kurancie lub biletach Bankowych raczą stanąć i licyta, przez ustanowionych z swej strony Patronów podać.

Zbiór objaśnień i warunki przedaży przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Kalisz d. 9 (21) Listopada 1861 r.

Stanisław Brzeziński.

(N. D. 5526) W dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 2 z południa w domu Nr. 790 przy ulicy Elektoralnej w Warszawie w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano na targu Muranów zwanym i tegoż dnia na targu Grzybów zwanym o godzinie 11 rano prawnie zajęte ruchomości jako to: różne meble jesionowe, orzechowe, sosnowe, zegary, bielizna, rondle, garderoba i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Karwowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5022) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Józefa Kamińskiego lat 34 liczącego, czeladnika krawieckiego, z m. Siedlec pochodzącego ostatecznie w Warszawie pod N. 1752 zamieszkałego ażeby w ciągu dni 30 od daty niniejszej celem wysłuchania wyroku w sprawie jego zapadłego bezzwłocznie w Sądzie tutejszym pod skutkami z prawa wynikającemi stawił się

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 List.) 1861 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 5226) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Andrzeja Chrzanowskiego lat 39 liczącego, katolika urodzonego we wsi Parcice, Powiecie Wieluńskim z ojca Franciszka matki Zofii żonatego, dzietnego, strażnika Konsumcyjnego etatowego X. Łowickiego, ostatnio we wsi Krobanowie zamieszkałego, aby do wysłuchania wyroku w sprawie pko niemu w Sądzie tutejszym w dniu 3 (15) Maja r. b. wydanego w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił się lub o teraźniejszym pobycie doniósł.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 5077) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Karolinę Kanolerzową lat 39 liczącą, katoliczkę zamężną dzietną poprzednio w m. Lublinie, przy mężu mularzu ostatecznie zaś we wsi Ciotczy Okręgu Lubartowskim Powiecie Lubelskim zamieszkałą obecnie z pobytu niewiadomą aby się w ciągu dni 30 dla wysłuchania wyroku w sprawie jej wydanego w Sądzie tutejszym stawiła, wrazie zaś przeciwnym skutki prawa rozwinięte zostaną.

Lublin d. 28 Paźdz. (9 List.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 5027) *Sąd Policji Prostej Okręgu Błońskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 2 (14) Września r. b. do dnia, dwaj nieznajomi podejrzani ludzie dostrzeżeni będąc na łące do dóbr Mrokowa należącej zostawili konia z uzdzienicą, sami zaś zbiegli, koń ten zapewne z kradzieży pochodzący, jest maści karo gniadej, mierzyn, mniej więcej lat 12 stary, z białą odmianą małą na łysinie mniejszą jeszcze na nozdrzu, jako też na lewych nogach przedniej i zadniej od kopyta do pęcin, obecnie w depozycie Sądu tutejszego znajduje się, ktoby więc uważał się być właścicielem takowego, zechce zgłosić się z dowodami własność usprawiedliwiającemi do Sądu tutejszego lub wprost do Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II w ciągu dni 30 końcem odzyskania.

W przeciwnym razie postąpionym będzie podług przepisów prawa.

Błonie d. 25 Paźdz. (6 Listopada) 1861 r.

Asesor Kolegjalny, Lux.

(N. D. 4941) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

W nocy dnia 18 (30) Czerwca r. b. patrol, przechodząc ulicą Początkowską w Lublinie, znalazł dziecię płci żeńskiej wieku około trzech miesięcy, w pieluchy owinięte. Rodzice dziecięcia tego nie są dotąd wiadomi, ktoby więc jakową wiadomość posiadał o stanie i pochodzeniu znalezionego dziecięcia, zgłosić się zechce do Sądu Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego w Lublinie dla udzielania takowej.

Lublin 28 Października 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 4985) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż osobie podejrzanej w d. 2 (14) Sierpnia r. b. odebrane zostały klacze dwie dereszowate i skarogniada, pod dozorem w mieście Kielcach zostające, przeto wzywa właściciela niewiadomego, aby z dowodami własność tychże usprawiedliwiającemi, w Sądzie tutejszym dla ustanowienia istoty czynu, lub w Sądzie najbliższym zamieszkania swego, w ciągu dni 60 stawił się, bowiem wrazie przeciwnym Sąd według prawa z klaczami postąpi.

Kielce d. 19 (31) Października 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Miciński.

(N. D. 5118) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Jana Neuman i Golfrieda Kuklę mularzy ostatecznie w Rypinie pracujących, aby w przeciągu dni 30 od daty dzisiejszej stawili się w tutejszym Sądzie lub o miejscu swego pobytu donieśli.

Płock dnia 8 (20) Października 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński

(N. D. 4867) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Józefa Lejbę Rozena piekarza z Płońska, aby w dniach 30 od daty dzisiejszej stawił się w tutejszym Sądzie do złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko sobie o samowładność uformowanej.

Płock d. 11 (23) Października 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 5025) *Sąd Policyi Prostej Okręgu Kalwarjskiego.*

W ostatnich dniach zeszłego miesiąca w gruntach folwarku Aleksandrowa gminie Pilokalnie Powiecie tutejszym znaleziony został samopas chodzący a do niewiadomego właściciela należący koń maści skaro gniadej, bez odmiany, nie duży lat około 12 mieć mogący. Wzywa zatem właściciela aby najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej po odbiór rzeczonego konia, z dowodami własność onego usprawiedliwiającemi zgłosił się gdyż wrazie przeciwnym tenże na rzecz Skarbu spieniężonym będzie.

Kalwarja d. 23 Paź. (4 List.) 1861 r.

Podsędek, Stempień.

(N. D. 4968) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

W dniu 16 (28) Października r. b. we wsi Krzętowie gminie Maluszyn, na łąkach po nad brzegiem rzeki Pilicy, dostrzeżonym został chłopiec wieku około lat 16, nieżywy, z imienia, nazwiska i pochodzenia niewiadomy, ubrany tylko w koszulę zgrzebną, a przy nim leżały spodnie zgrzebne, kaftan płócienny niebiesko farbowany i czapka czarna sukienna. O ile wnosić można, chłopak ten był pastuchą wiejskim Wzywa zatem wszystkich którzyby o imieniu, nazwisku i pochodzeniu wyż rzeczonego chłopaka wiadomość posiadali, iżby takową Sądowi naszemu, lub najbliższemu swego zamieszkania udzielili.

Radomsk d. 19 (31) Października 1861 r.

Podprokurator, p. o. Podsędka,

Asesor Kolegialny, Siedlecki.

(N. D. 5016) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Aleksandra Kaczorowskiego ostatnio w mieście Przasnyszu Okręgu Przasnyskim zamieszkałego, a nateraz z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawił pod skutkami prawa.

Pułtusk d 18 (30) Października 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D 5014) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Wincentego Pietrzykowskiego, lat 30 liczącego, b. dzierżawcę wsi Sabnów Powiecie Siedleckim, później w Bedlinku Okręgu Konińskim zamieszkałego, a obecnie w mieście Warszawie przebywać mającego i ukrywającego się śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Siedlce d. 25 Paździer. (6 Listop.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5010) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wezwać ma honor wszelkie władze nad bezpieczeństwem ogólnem czuwające, aby starozakonnego Abrama Hilelowicza Porzeczańskiego v. Bartnickiego, wyrobnika, przedostatnio we wsi Porzeczany, gminie Obelica Piaseckich Powiecie Sejneńskim mieszkającego, a z obecnego pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledzić, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod strażą dostawić raczyły. Rysopis jego jest następujący: ma lat 25, wyznania mojżeszowego, wzrost średni, twarz pociągła, nos spory, oczy bure, usta grube, włosy ciemne, zarost rudawy, przed wydaleniem się z miejsca zamieszkania, nosił odzież siwą włościańską, w okolicy Sejn używaną.

Kalwarja d. 24 Paźdz. (5 Listopada) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 5009) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Szejnę Johelową, o spędzenie płodu obwinioną, ostatnio w Suwałkach zamieszkałą, dziś niewiadomą z pobytu, której rysopis jest następujący: wzrostu średniego, twarzy pociągłej, nosa miernego, oczu szarych, włosów ciemno-blond, wieku lat 30, ściśle w swych terytorjach śledziły, a po ujęciu ją do Sądu tutejszego dostawiły.

Kalwarja d. 21 Paźdz. (2 List.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5525)

SKŁAD WIN J. L. FLATAU

przeniesionym został z dniem 3 Lipca z ulicy Nowo-Senatorskiej na ulicę Graniczną do domu własnego N. 1077a, gdzie Instytut Wód Mineralnych, w bliskości Żelaznej Bramy. (1)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5427) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Nussbaum w m. Warszawie podając do wiadomości, iż $^1/_5$ losu pod N. 2607 lit. *d*, $^1/_5$ N 2620 lit. c, $^1/_5$ Nr. 11689 lit. *d*, $^1/_5$ Nr. 13151 lit. *a*, $^1/_5$ N. 6689 lit. *a*, $^1/_5$ Nr. 7100 lit. *d*, $^1/_5$ Nr. 9384 lit. *b*, $^5/_5$ Nr. 9342 i $^1/_5$ Nr. 18569 lit. *a*, z 5tej klasy 97ej Loterji przypadkowo zaginęły ostrzega zarazem te raźniejszego posiadacza. że żadnej korzyści z takowych nie odniesie gdyż wygrane tylko właścicielom w Kontroli Kolektora zapisanym wypłacone zostaną.

Warszawa d. 15 (27) Listopada 1861 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z Delegacji,

Sekretarza Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5523) Rząd Gubernialny Lubelski, pod dniem 7 (19) Sierpnia 1851 roku Nr. 57,504 i 9904, wydał certyfikaty Komisji Centralnej Likwidacyjnej, za dostawę prowiantu dla wojsk Cesarsko-Rosyjskich w roku 1831, dla gminy Jabłoń składający się z wsiów Dawidów i Kuder na sumę ogólną rs. 1044 kop. 7, dla wsi Jabłonia rs. 10 kop. 36$^1/_2$, razem na rs. 1054 k. 43$^1/_2$; które zostające w ręku JW. Hrabiny Łubieńskiej dziedziczki tegoż majątku, w miesiącu Sierpniu 1861 roku zostały skradzione.

Ostrzega się zatem, aby pomienionego dowodu na powyższą sumę nikt nie nabywał, lecz wrazie dostrzeżenia takowe w policji miejscowej złożył, a wynagrodzenie stosowne otrzyma.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.